

ARCHIWALIA LUBELSKIE DO DZIEJÓW UNII KOŚCIELNEJ W POLSCE*

A. WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

WSTĘP

Zagadnienie zjednoczenia Kościołów, wciąż żywotne w pochodzie wieków, szczególnie aktualne w chwili bieżącej, jest złożone, obejmuje różnorodne dziedziny życia indywidualnego i zbiorowego.

Jeden ze świątynnych znawców losów dziejowych unii kościelnej słusznie podkreśla charakter religijny tego problemu. Badacz ma na to zwrócić pilną uwagę, kwestie religijne „zarówno organizacyjno-obrządkowe, jak zwłaszcza też dogmatyczne, musi wziąć jako punkt wyjścia“.

Stwierdza on jednak dalej, że poza tym sprawa unii winna być badana jako zagadnienie kulturalne. Znalazła przecież w niej, a zwłaszcza w piętrzących się przed nią trudnościach, dobitny wyraz odmiennosc kultur Wschodu i Zachodu, Bizancjum i Moskwy a Rzymu, prawosławia i katolicyzmu.

Posiadała unia kościelna swe oblicze polityczne. Miała usunąć różnice wyznaniowe w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej.

Jej znaczenie kulturalno-religijne dla Polski było bardzo doniosłe. Badania nad historią unii kościelnej stwierdziły i w tej dziedzinie ciągłość procesu dziejowego. Historycy, m. in. W. Norden, M. Viller, K. Chodynicki wy-

* Wykaz skrótów:

- | | |
|-------------------|---|
| Ch. Br. pr. | = Chełmskie Bractwo prawosławne. |
| Ch.-W. K. pr. | = Chełmsko-Warszawski Konsystorz prawosławny. |
| Ch. Z. D. | = Chełmski Zarząd Duchowny (Chełmskoje Duchownoje Prawlenie). |
| K. Ch. gr. I. un. | = Konsystorz Chełmski greckokatolicki lub unicki. |
| K. Ch. pr. | = Konsystorz Chełmski prawosławny. |
| K. G. L. | = Kancelaria Gubernatora Lubelskiego. |
| K. Rz. S. W. i D. | = Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. |
| Kl. baz. zam. | = Klasztor bazylianów zamojskich. |
| P. S. Z. | = Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii. |
| „ I. | = Sobranije pierwoje. |
| „ II. | = „ wtoroje. |
| „ Otd. | = otdielenije. |
| Rz. G. L. | = Rząd Gubernialny Lubelski. |
| W. A. P. L. | = Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. |

kazali, że Stolica Apostolska nie ustawała w akcji unijnej wykorzystując każdą sprzyjającą sytuację. Unie florencka 1439 r. i brzeska 1595/6 r. stanowiły tylko punkty szczytowe w wysiłkach podjętych w celu zlikwidowania bolesnego rozdarcia w świecie chrześcijańskim.

Duże znaczenie międzynarodowe powyższej akcji sprawia, że obfite zasoby źródłowe można znaleźć nie tylko w naszych archiwach, lecz również poza granicami Polski, przede wszystkim na terytorium Związku Radzieckiego i w zbiorach Archiwum Watykańskiego, które mieszczą w sobie niewyczerpaną a mało dotąd wykorzystaną skarbnicę materiałów do historii unii.

W szkicu swoim pragnę scharakteryzować podstawę źródłową do badań nad unią w ramach ściśle regionalnych. Ograniczam się do przeglądu archiwaliów lubelskich dotyczących unii kościelnej a przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie. Nie mamy dotychczas opracowań, któreby specjalnie i szczegółowo omawiały powyższe zbiory archiwalne². Dyrektorowi Archiwum Doc. Tadeuszowi Mencilowi, Mgr Kazimierze Gawareckiej oraz całemu personelowi Archiwum za wielką życzliwość podczas przygotowania niniejszego studium składam wyrazy uprzejmego podziękowania. Wdzięczny też jestem O. Dr B. Waczyńskiemu T. J. za cenne uwagi i wskazówki, jak również Ks. Dr B. Kumorowi.

PODSTAWA PRAWNA FUNKCJONOWANIA WŁADZ DUCHOWNYCH KOŚCIOŁA UNICKIEGO

Diecezja chełmska przed r. 1331 podlegała metropolii kijowskiej, później halickiej, od pocz. XV w. — kijowskiej i litewskiej, od 1808 do 1830 r. — halickiej³. Od r. 1830 biskupi chełmscy przeszli pod bezpośrednią władzę Kurii Rzymskiej.

Na czele diecezji stał biskup chełmski i bełzki, którego organem był konsystorz. Biskup unicki również jak i rzymskokatolicki miał przy katedrze kapitułę, której jako instytucji katolickiej nie chciał uznawać rząd zaborczy. Istniały urzędy oficjała, kanclerza, notariusza, protoprezbitrów (protojerejów), których obowiązki w hierarchii rzymskokatolickiej wykonują dziekani. Zadania i kompetencje tych urzędów sprecyzował synod zamojski 1720 r.⁴

Cesarz Paweł I wydał dnia 26 II st. st. 1797 r. ukaz do Senatu powołujący do życia przy t. zw. „Justic-Kollegium dla spraw Inflanckich, Estońskich i Fińskich“ „Departament dla spraw sądowych rzymskokatolików pod specjalnym nadzorem prezydenta tego Kollegium“. Departament ten miał rozstrzygać w trybie odwoławczym sprawy rozpatrywane w konsystorzach. Instancję apelacyjną od jego decyzji stanowił Senat⁵. Ukaz Aleksandra I

² J. Riabinin: Archiwum Państwowe w Lublinie. Warszawa 1926; E. Randt: Die Archive des Generalgouvernements. *Die Burg*. Jg. 2: 1941; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie oraz jego archiwa powiatowe. Oprac. T. Mencil i in. W: *Archiwalny biuletyn informacyjny*. Warszawa 1956 (wyd. powiel.).

³ W. M. Płoscanski: *Prosloe Cholmskoj Rusi po archiwnym dokumentam XV—XVIII v. i drugim istočnikam*. [T.] I. Vilna 1899 s. 38; P. N. Batjuskov: *Cholmskaja Rus*. S. Peterburg 1887 s. 42—46.

⁴ Synodus provincialis Ruthenorum habita in civitate Zamosciae anno MDCCXX Romae 1883 s. 92—104.

⁵ P. S. Z. Rossijskoj Imperii 1. XXIV. Otd. 1 s. 493 nr 17836; W. Łopaciński: Akta Rz.-Kat. Kolegium Duchownego w Petersburgu dotyczące powstania listopadowego. *Archeion*.

z dnia 13 XI 1801 r. przekształcił ten departament na Rzymskokatolickie Kolegium Duchowne jako Główny Konsystorz duchowny. Kolegium nigdy nie było uznane przez Stolicę Apostolską. Składało się z początku z rzymskokatolików z wyłączeniem grekokatolików⁶. Na mocy ukazu Mikołaja I z dnia 22 IV 1828 r. powstało samodzielne Greckounickie Kolegium Duchowne⁷.

Zbliżał się złowrogi w historii unii rok 1839. Mikołaj I dnia 1 I 1837 r. zarządził, by sprawy duchowne wyznania greckounickiego załatwiał nadprokurator „Świętego Synodu“⁸. W następstwie listu Cesarza do Senatu z dnia 17 III st. st. 1839 r. Kolegium Greckounickie zostało całkowicie poddane Synodowi⁹. „Akta Kolegium do roku 1870 dotyczą wyłącznie terytorium Cesarstwa, od tej daty zaczynają pojawiać się poszczególne woluminy, dotyczące terytorium Królestwa“¹⁰.

I. CZASY PRZEDROZBIOROWE

1. LOSY ARCHIWALIÓW

Kłęski żywiołowe, działania zbrojne, pożary, epidemie, mordy, rabunki, zwłaszcza w latach „potopu“, powodowały poza licznymi ofiarami w ludziach również wielkie zniszczenia wszelkich dóbr materialnych i kulturalnych, a wśród nich zasobów archiwalnych.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie przechowuje akta notariusza publicznego Stolicy Apostolskiej w Chełmie Jana Wasilkiewicza z lat 1645—1669. Tenże notariusz na karcie tytułowej informuje, że umieszczono te akta, które ocalały podczas pożaru jego domu w 1648 r. oraz zajęcia Chełma przez Kozaków¹¹.

Na synodzie chełmskim w r. 1649 spisano 17 maja akt świadczący, że Kozacy od połowy września do grudnia 1648 nie tylko wymordowali wielu kapłanów unickich, lecz także zniszczyli liczne akta¹².

Zdarzały się wypadki czasowego zawieruszenia ksiąg klasztornych. Dnia 5 XI 1776 r. objął kierownictwo w klasztorze bazylikańskim w Zamościu przybyły z Szarogrodu o. Filaret Moczarski. Przez czas dłuższy od dokonanej przy tej okazji wizytacji klasztoru nie robiono odnotowań w księdze klasztornej. Była ukryta i odnaleziono ją dopiero po nagłym wyjeździe Moczarskiego do polskiego kordonu w szafie w jego mieszkaniu¹³.

10: 1932 s. 59—93; tenże: Akta Rz.-Kat. Kolegium Duchownego w Petersburgu dotyczące spraw unickich. *Archeion*. 13: 1935 s. 102—120; Ks. A. Petrani: Kolegium Duchowne w Petersburgu. Lublin 1950 s. 23.

⁶ P. S. Z. I. XXVI. Otd. 1 s. 827—829 nr 20053; W. Łopaciński: Akta powstania listopadowego s. 59—60; Ks. A. Petrani, jw. s. 33—36.

⁷ P. S. Z. II. III nr 1977; W. Łopaciński: Akta powstania s. 66; Ks. A. Petrani, jw. s. 45—46.

⁸ P. S. Z. II. XII. Otd. 1 s. 1 nr 9825; W. Łopaciński: Akta powstania s. 69; Ks. A. Petrani, jw. s. 46.

⁹ P. S. Z. II. XIV. Otd. 1 s. 251 nr 12133; W. Łopaciński: Akta powstania s. 70; Ks. A. Petrani, jw. s. 47.

¹⁰ W. Łopaciński: Akta powstania s. 74.

¹¹ Ch. K. un. nr 5, dawna sygn. Supplementum nr 1.

¹² Tamże s. 23—24.

¹³ W. A. P. L. Kl. baz. Zam. 8 (Rep. 66 nr 11) s. 33—34; A. Kossowski: Klasztor bazylianów w Zamościu i jego kronika. *Rocz-i humanist. KUL*. T. 4: 1957 z. 4 s. 210.

W nieobecności Porfiriusza Skarbek Ważyńskiego, unickiego biskupa chełmskiego, który wobec zbliżających się w r. 1794 wojsk rosyjskich uszedł z Chełma do Zamościa, potem do Lwowa, splądrowano jego dom. Zabrano wówczas księgę sądu biskupiego, wobec czego wpisywano przez czas dłuższy akta do nieoprawnych zeszytów. Dopiero 2 stycznia 1795 r. odnaleziono księgę w katedrze¹⁴.

W. M. Płoścanskij informuje¹⁵, że bardzo doniosłe dokumenty dla historii diecezji w Chełmie były przechowywane przy tamtejszej katedrze, gdzie do r. 1756 znajdowało się zasobne archiwum biskupie. Z końcem tego roku Felicjan Wołodkowicz, biskup chełmski, wywiózł dokumenty do Włodzimierza (Zwiahła), gdzie w pocz. stycznia 1758 r. padły pastwą ognia. Nie wszystkie atoli dokumenty zabrał ze sobą biskup Wołodkowicz. Liczne, niektóre z XV w., ocalały i zostały umieszczone w Muzeum Chełmskim. Do ksiąg ziemskich chełmskich dnia 4 IX 1786 r. wpisano reklamację („manifest“) Teodozego Rostockiego, biskupa chełmskiego, o wywiezieniu przez Maksymiliana Ryłę, biskupa przemyskiego, w zabór austriacki dokumentów dotyczących biskupstwa chełmskiego. Materiały te nie zostały zwrócone¹⁶.

2. AKTA NOTARIUSZA PUBLICZNEGO STOLICY APOSTOLSKIEJ W CHEŁMIE, JANA WASILKIEWICZA Z LAT 1645—1669

Zbiór ten (Sygn. kons. gr. w Chełmie nr 5, dawna sygn. Supplementum nr 1) zawiera szereg dokumentów dawniejszych (od 1520 r.) w odpisach, sporządzonych przez wspomnianego notariusza. Z aktów tych szczególnie wymowne i barwne pochodzą z końca 1667 r., kiedy to księża łacińscy nie chcieli podporządkować się nawet decyzji Stolicy Apostolskiej, zabraniającej im pobierania dziesięciny od unitów¹⁷.

Mikołaj Borysowicz Hostyłowski, wikariusz generalny unickiej diecezji chełmskiej i Marcin Mołczanowski, paroch hrubieszowski, skarżyli się dnia 15 VIII 1667 r., że poddani Mikołaja Świrskiego, biskupa sufragana chełmskiego, nachodzą ich domy i grożą nawet pozbawieniem życia. Biskup Świrski miał odpowiedzieć, że nie kazał czynić krzywd parochom, lecz polecił ściągać dziesięciny od Rusinów unitów i będzie je w przyszłości pobierał. Dodał przy tym po polsku: „Papież rządzi w Rzymie, my w Polsce. Dobrze się nagłowi z nami wasz biskup ruski, jak mężnie dziesięcin obronić“¹⁸.

Znajdujemy, między innymi, w aktach wzmiankę o przykrym traktowaniu parochów ruskich przez księży i szlachtę na dworze wdowy po Jeremim Wiśniowieckim. Tak np. szlachcic Adam Czarnołoski kpił sobie z nazwiska unickiego biskupa chełmskiego¹⁹. Domaganie się dziesięcin przez duchowieństwo rzymskokatolickie od unitów wyrządzało poważne szkody katolicyzmowi. Jednak całokształt wzajemnych stosunków nie przedstawiał się tak tragicznie. Jakub Susza, unicki biskup chełmski i bełzki, w akcie z r. 1668, skierowanym przeciwko kanonikowi chełmskiemu, prepozytowi lubomskiemu, Marci-

¹⁴ K. Ch. un. 8, dawna sygn. nr 60b k. 104; A. Kossowski: *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII—XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych*. W: *Księga pamiątkowa ku czci J. E. X. Biskupa M. L. Fulmana*. Cz. 3. Lublin 1939 s. 125.

¹⁵ W. M. Płoścanskij, jw. s. 2—3.

¹⁶ K. Ch. un. 28, dawna sygn. Supplementum nr 7 k. 145.

¹⁷ K. Ch. un. nr 5 s. 34—46.

¹⁸ Tamże s. 35—36; A. Kossowski: *Blaski i cienie unii* s. 72.

¹⁹ K. Ch. un. nr 5 s. 43.

nowi Dalewskiemu, stwierdza to całkiem wyraźnie. Zaznacza, że w przeważającej większości parafii księży łącinscy nie wydzielali i nie wydzielają dobytku kościołom unickim, lecz kontentując się swoim, żyją uczciwie, bardziej dbając o swe kościoły, niż ci, co są bogatsi od nich²⁰.

Dalszy ciąg księgi akt tegoż notariusza stanowi fascykuł obejmujący dokumenty z okresu 1698—1715 r.²¹ Zawiera, między innymi, kopie listów metropolity unickiego Leona Załęskiego do króla Augusta II z prośbą o zachowanie praw, przywilejów i immunitetów unitów; do Gabriela Winnickiego, podczaszego przemyskiego z dnia 23 II 1700 r. z nawoływaniem do przeciwdziałania intrygom O. Szumlańskiego, unickiego biskupa lwowskiego, by „*inter clerum et populum* zawziętej swojej nie wrzucił i nie wzniecił schizmy“²². Równocześnie metropolita wysyła list do kardynała Michała Radziejowskiego, demaskując tylokrotnego odstępce Szumlańskiego. Dalej wypowiedzi się za kandydaturą Gabriela Winnickiego, podczaszego przemyskiego, na stanowisko biskupa przemyskiego, wakujące po zgonie Innocentego Winnickiego, jego rodzonego brata. O ile by jednak podczaszy chciał zostać pasterzem diecezji, winien odbyć wprzód nowicjat w klasztorze bazylikańskim w Byteniu. Obiera się bowiem na to stanowisko nie wprost od szabli lecz spośród zakonników. Metropolita wyraża obawę, że unia przywrócona w Kamieńcu dzięki gorliwości kardynała, po nieoczekiwanej śmierci biskupa przemyskiego będzie się chyliła ku upadkowi. Gdy w Przemyślu nie będzie prawowitego biskupa, wtedy władcy z Wołoszczyzny i z Grecji będą się jak wilki wdzierali do Owczarni Chrystusowej i Piotrowej, podobnie Szumlański i biskup łucki²³ — dyzuni, pasterze sąsiednich diecezji²⁴.

Tenże fascykuł akt zawiera wyciągi z ksiąg grodzkich bełzkich i łuckich 1646 r. o zaburzeniach zaszłych 13 stycznia w Sokalu i w pobliskich miejscowościach. Prawosławni bowiem mieszcianie sokalscy, podżegani przez Atanazego Puzyńę, prawosławnego biskupa łuckiego i ostrońskiego, Grzegorza księcia Czetwertyńskiego, podkomorzego łuckiego, Andrzeja Zaporowskiego, wójta łuckiego, Stefana Drzewińskiego i Grzegorza Jarmołowicza, uderzyli na kościół św. Mikołaja, wdarli się do wnętrza, posunęli się do pobicia i zranienia parochów a nawet do znieważenia Najśw. Sakramentu²⁵.

3. AKTA KONSYSTORZA GRECKOKATOLICKIEGO CHEŁMSKIEGO I BRZESKIEGO

Na szczególną uwagę zasługują fascykuły akt wspomnianego konsystorza zawierające wizyty i inwentarze (od r. 1715). Znajdujemy w nich również wymienienie lub strzeszczenie dokumentów z XVI—XVII w. (aktów fundacyjnych, nadań przywilejów itp.).

²⁰ Muzeum Diec. w Lublinie. Rps nr 1 — „*Informatio ratione decimarum Chelmensium*“ k. 65. Rps ten wraz z tworzącym się przed samą wojną 1939 r. muzeum uległ zniszczeniu w zawierusze wojennej.

²¹ „Księga akt notariusza apostolskiego Jana Wasilkiewicza w skórkę oprawna z roku 1648, przesłana Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych na reskrypt z dnia 28 maja/9 czerwca 1843 r. nr 558“. — K. Ch. un. nr 6, dawna sygn. Supplementum nr 1a.

²² Tamże k. 4.

²³ Dionizy Zabokrzycki, wtedy jeszcze prawosławny.

²⁴ M. Andrusiak: Zapisnik mitr. Jurija Winnickiego z 1706 r. *Annal. Ord. S. Bas. Magni*. T. 4: 1932 fasc. 1/2 s. 202; K. Ch. un. nr 6 k. 4v.

²⁵ Tamże k. 27—29, 29—31.

Akta wizytacyjne dostarczają obfitych wiadomości o funduszach duchownych, dobrym lub złym stanie budowli cerkiewnych, informują kto jest kolatorem, właścicielem, posesorem, jaki jest poziom umysłowy i moralny parochów itp. Z tych sprawozdań wyziera przeważnie ponury obraz nędzy i zaniedbania. Bogactwem konkretnych danych wyróżnia się tom pierwszy wizytacji od r. 1715 do r. 1732 (K. Ch. un. nr 771, dawna sygn. 1/R t. I. sekcja C t. II).

I tak we wsi Orepicze była „cerkiewka mizerna drewniana *in medio* wsi, przy boku północnym, nie ogrodzona, z kopułką bez krzyża i bez babinca. Ołtarzyk w predyle przy ścianie nie do rzeczy, niebezpieczny i źle przybrany, na którym cale nie może msza święta odprawować się. Carskich drzwi nie masz“. W akcie wizytacji tej wsi z 27 XI 1725 czytamy: „Wizyta imć księdza Fabrycego tak się miała: przez wieś Orepicze jachał, na ulicy stojąc kapłana do siebie zawołał, *debitum* wizytne wziął od kapłana, w cerkwie zaś ani w plebanii nie był i nie wizytował i o najmniejszej rzeczy nie pytał, wzięwszy tynfów ośm precz jachał“. Paroch Filip Czamajłowicz otrzymał ostrą naganę. „Wielkie zgorszenie światu, zda mi się, z dyshonorem Boskim przez dopuszczoną ohydę ku domowi Bożemu za rządów swoich dopuściłeś w. ojcie Filipie, rabie łukawy, kiedy za trzynaście lat prezbiterii swojej nie mogłeś gruntownego ołtarzyka do mszy świętej w cerkwie swojej ustalaować, ale na chibkim, niebezpiecznym i źle akkomodowanym miejscu, nie wiem jaką odwagą celebrować odważasz się, przez co w wielkie popadłeś kanoniczne cenzury“. Polecono mu odbycie nowicjatu w Brześciu²⁶.

We wsi Kruhel cerkiew drewniana stara, dach na niej jest dziurawy. Jeszcze gorszy, podług aktu wizytacji z dn. 11 XII 1725 r., był stan cerkwi w Małej Jelnie. Cerkiew drewniana, w ścianach „zgniała, wszytka polem ogrodzona, babiniec z dzwonnica już upadł. Dach w dziurach wszytek. Kopuły nie masz tylko krzyż“. „Po cerkwie małojeleńskiej lada w dzień *requiem* nastąpi, jakoż barzo bliska swoich obalin“²⁷. „A że cerkiew: życińska w ścianach zbyt struchlała, widomy jej prawie upadek czeka“²⁸. Akt wizytacji cerkwi we wsi Szyszowie z dn. 13 XII 1725 poleca ją opiece Ducha św., by natchnął serca kolatorów troską o tę podupadłą świątynię²⁹. Cerkiew we wsi Barszczewie³⁰, pokryta słomą, „lada od wiatru upaść musi“³¹. W Tелятинie³² „Cerkiewka *alias* szopka prosta, barzo mizerna, między słupy deskami zarzucona, bez podłogi. Miejscami słomą trocha a miejscami niebem pokryta“³³. Parochem cerkwi we wsi Paszuki jest o. Teodor Iłkiewicz, mający ok. stu lat wieku³⁴.

W złym stanie zastał wizytator dn. 21 IX 1725 r. dekanat prużański. „Widzieliśmy, że w tym dekanacie prużańskim kapłani bez antymisów msze święte odprawują, których cerkwie nie są *generaliter* od biskupa wzniecone. Introdukcji siła ich nie mają, ani inwentarzów podanych. Srebro cerkiewne

²⁶ K. Ch. un. nr 771 k. 141—142.

²⁷ Tamże k. 145v.—147.

²⁸ Tamże k. 147v.—148v.

²⁹ Tamże k. 149.

³⁰ Obecnie w wojew. białostockim.

³¹ K. Ch. un. nr 771 k. 156v.—157v.

³² Obecnie w wojew. lubelskim, pow. tomaszowskim.

³³ K. Ch. un. nr 771 k. 172v.—173.

³⁴ Tamże k. 149v.—151.

i kielichy potracili. Rzeczy cerkiewne pozostawiali. Katechizmów nauk katolickich nie masz. Po miasteczkach szkół dla egzercytacyi *iuvenum* nie widać. Kościołom rzymskim *etiam diebus festiuis* kapelanizują, swoje cerkwie pustką zostawiwszy“. — „To gorsza, że w cerkwie rynkowej prużańskiej sobornej za prezbiterii imc. X. Ignacego Miedzianowskiego siła rzeczy nieprzystojnych napatrzylismy się, jakoto: srebro zapaskudzone, korporwały i puryfikatoria zbyt brudne; na służebniku dyzunickim odprawuje“³⁵.

Niektórzy kapłani uzyskiwali wyrazy uznania, np. paroch kamieniecki Mateusz Makowelski. Oby było więcej takich, „pewnie by nieszczęsne ruiny, niedostatki i niestatki, nierządy w cerkwiach rosyjskich katolickich nie powstały“³⁶.

Czasem akty wizytacji dokładnie określają, w czym ma się wyrażać wsparcie parochów przez dziedziców i posesorów dóbr. Przy erekcji cerkwi sobiborskiej³⁷, za rządów biskupa chełmskiego i bełzkiego Metodego Terleckiego, jak zaznaczono w księdze konsystorza chełmskiego, ustalono co mają otrzymywać parochowie: „wołów parę, krów dwie, owiec dwoje, świni dwoje, gęsi dwoje, kaczek dwoje, indyków dwoje, kur dwoje, także we młynie na zawsze wolno męlcie bez miarki — — po toniach swoim niewodkiem wolne łowienie ryb“. Nadto mają dziedzic i posesorowie dawać: „złoty trzynaście w rok na suknie kapłanowi, mąki pszennej, co potrzeba na proskury i wina na mszę świętą“³⁸.

Zofia z Kobierzyckich Czarniecka, wojewodzina kijowska, hetmanowa polna koronna, w akcie nadania gruntu dla cerkwi zamszańskiej w starostwie rateńskim dn. 29 X 1670 r. wyraźnie się zastrzegła, by kapłan pozostawał w jedności z Kościołem Rzymskokatolickim, w przeciwnym wypadku cerkiew zamknie i przeznaczone dla niej grunty dla zamku zabierze³⁹.

Takież zastrzeżenie poczyniła Zofia Eufrozyna z Napiórkowa Sarbiewska w dokumencie fundacyjnym cerkwi gdeszyńskiej⁴⁰ z dn. 18 III 1670 r. Wzmiankowano o nim w akcie wizytacyjnym z dn. 3 X 1732⁴¹.

Wręcz odwrotne żądanie umieszczono w akcie fundacyjnym klasztoru w Wołominie⁴² z dn. 26 VII 1629 r. Ten dokument spisany przez Jana Ostroroga, wojewodzica poznańskiego, ihumen klasztoru *ritus graeci* o. Sofroni Załuski podał dn. 28 VII 1660 r. do bełżkich ksiąg grodzkich. Klasztor miał uznawać zwierzchnictwo patriarchy konstantynopolitańskiego i jego namiestnika (egzarchy)⁴³.

Na skład narodowościowy dwóch parafij dratowskiej⁴⁴ i ostrowskiej⁴⁵ rzuca promyk światła wizyta z r. 1741. Parafia dratowska dn. 4 X t. r. liczyła 58 parafian wraz z dziećmi, w tym siedmiu Polaków z dziećmi. Marcin Dziura ma żonę Ruskę. Żona Krzysztofa Kowala „Ruska *non sequitur ritum suum*. Jędrzej Bełciuk — sama Ruska *non sequitur ritum suum*

³⁵ Tamże k. 130—130v.

³⁶ Tamże k. 135v.—137.

³⁷ Sobibór, obecnie wojew. lubelskie, pow. włodawski.

³⁸ K. Ch. un. nr 771 k. 98—98v.

³⁹ Tamże k. 69.

⁴⁰ Gdeszyn, w wojew. lubelskim, pow. hrubieszowskim.

⁴¹ K. Ch. un. nr 771 k. 6.

⁴² Wołomin obecnie w wojew. warszawskim.

⁴³ K. Ch. un. nr 771 k. 6.

⁴⁴ Dratów w wojew. lubelskim, pow. lubartowskim.

⁴⁵ Ostrow Lubelski.

graecum. Martiniuk Oleszko — żona Ruska *sequitur suum*. Córka — po rusku i pasierby. Jaśko Kłodka — żona Ruska *non sequitur ritum suum*. Krysiuk Józef — żona Ruska *tenet ritum*. Tomko Dziura — oboje Polacy. Józef Kłodka — oboje Polacy. Paweł Dziura — żona Ruska *non sequitur ritum graecum*⁴⁶. Wizyta cerkwi ostrowskiej dn. 29 IX 1741 r. wykazała, że z 73 parafian z rodzinami większość (41 mężczyzn) ma żony „Ruskie”⁴⁷.

Akt wizytacyjny cerkwi kossowskiej w r. 1757 stwierdza, że parafia tamtejsza nie ma ani jednego parafianina⁴⁸.

W wyniku wizytacji dekanatu uhnowskiego dokonanej w r. 1761 spisano dekret dotyczący obrazu Trójcy św., „żeby ze trzema głowami nigdzie w cerkwi nie znajdował się”⁴⁹.

Licznych i ważnych materiałów do losów unii dostarczają prowadzone przez konsystorz księgi ingrosacji różnych dokumentów i aktów.

Ze skargi przesłanej dn. 6 VII 1791 r. przez ziemiankę Roszkowską dowiadujemy się, że Aleksander Fiedorowicz, ex-paroch chudowski, i Jan Klimontowicz, paroch proszycki, jeżdżąc po jej posiadłościach podniecali poddanych do buntu⁵⁰.

Oplakany stan unii odtwarza list z Krzemieńca pisany przez ks. Łukasza Sulczyńskiego, superiora krzemienieckiego, otrzymany w Krasnymstawie 8 II 1795 r. Prowincjał zakonu bazylianów jeździł do Tutołmina na Litwę w sprawie trzech wsi położonych w dobrach poczajowskich zajętych przez Rosjan; lecz bezskuteczne były starania. W drodze powrotnej wstąpił do Zahajec. Tam tymczasem dwóch zakonników przyjęło prawosławie, bazylianom zaś kazano ustąpić z klasztoru. Prowincjał udał się wobec tego do Żytomierza do Szeremietiewa; nie jednak nie wskórał, „ponieważ dotąd trwa w Zahajcach *blahoczenie*. Sam j. x. Rogowski ex-prowincjał tam dosiada bez braci, bez ołtarza. Co za umartwienie dla niego, wnieść można. Daj Boże, aby to mu nie skróciło życia”. A dalej informuje: „ihumen po czterech czy więcej niedzielach wytrzeźwiwszy się, jak wnoszę, bo już im nie stało nic w lochu, poznał swój błąd i w kordon cesarski zemknął. *Blahoczenie* tak się już w granicach rozszerzyło tamtych, iż ledwie gdzie przy unii wsie i miasteczka zostały. Z kapłanów tylko nie najwięcej dało się uwieść. O podobnym losie w Dermaniu jak w Zahajcach tu głośnia”⁵¹. Bazylianin Pusłowski, wobec wzmagającego się z dnia na dzień prześladowania unitów przez Rosjan, wyjechał z diecezji chełmskiej.

Bardzo ciekawa jest relacja z dn. 22/11 lutego 1797 r. o stanie unii w części chełmskiej położonej za Bugiem i zostającej pod władzą rosyjską. Przesłano ją delegatowi apostolskiemu na dworze cesarza Pawła I⁵². W lipcu 1769 r. miejscowość Luboml stała się widownią „nawracania” na prawosławie przy użyciu żołnierzy⁵³. Umieszczono w powyższej relacji wykazy: a) ośmiu cerkwi odpadłych od unii i zatrzymanych przy nich dawnych parochów,

⁴⁶ K. Ch. un. nr 772 k. 83.

⁴⁷ Tamże k. 101v.—102.

⁴⁸ K. Ch. un. nr 772 k. 396.

⁴⁹ Tamże poz. 10 — Akta biskupa chełm. i bełzkiego Maksymiliana Ryły (wizytacje i inne) 1759—1762 k. 670.

⁵⁰ K. Ch. un. nr 8, dawna sygn. nr 60b, k. 283v.

⁵¹ Tamże k. 258.

⁵² Tamże k. 255.

⁵³ Nuncjuszowi Wawrzyńcowi Litcie. Tamże k. 298—299v.

⁵⁴ Tamże.

b) czterech cerkwi parafialnych pozbawionych swych parochów, którzy wynieśli się do Galicji⁵⁵.

Znajdujemy w aktach dawnych konsystorza chełmskiego i brzeskiego dane statystyczne określające liczbę unitów diecezji chełmskiej w 1796 r. W dekanacie chełmskim było 14188 osób, w dubienieckim — 2302, krasnostawskim — 5422, siedliskim — 4932, lubelskim — 8039, razem — 34883 osób⁵⁶.

Biskup chełmski Porfiriusz Skarbek Ważyński związał swe losy życiowe z dolą i niedolą insurekcji kościuszkowskiej. W aktach konsystorza chełmskiego i brzeskiego znalazła swe odbicie jego postawa patriotyczna, wspierająca czynnie powstanie narodowe⁵⁷.

Archiwum Państwowe w Lublinie przechowuje fascykuł akt konsystorza połockiego. Znajdujemy tam między innymi list okólny biskupa Ważyńskiego z dn. 12/1 czerwca 1791 r. zalecający duchowieństwu i wiernym szczególne nabożeństwa z okazji Konstytucji 3 Maja, skargę administratora cerkwi hryhorowickiej z dn. 5 VII st. st. 1791 przeciwko bazylianinowi Izajaszowi Szulakiewiczowi, koadjutorowi i sędziemu konsystorza polsko-połockiego o okrutne skrepowanie powrozami, bicie, różne gwałty. Kapłani w Księstwie Semigalskim żalą się 25 VI st. st. 1791 r. na pastorów dysydenckich⁵⁸.

4. AKTA SĄDU DUCHOWNEGO BISKUPA UNICKIEGO CHEŁMSKIEGO I BEŁZKIEGO 1684—1705

Przechowywany w Wojew. Archiwum Państwowym w Lublinie fascykuł wspomnianych akt (K. Ch. un. nr 29, dawna sygn. Supplementum nr 3) zawiera — podług mych obliczeń — 273 aktów, w tym: pisanych w jęz. polskim 231 czyli 84,6%, w jęz. ruskim — 37 czyli 13,6% i w jęz. łacińskim 5 czyli 1,8%. Spisano m. in. w jęz. polskim testamenty biskupów unickich chełmskich i bełzkich: Atanazego Pakosty z dnia 25 VII 1625 r. (*Kniga raznych dokumentow iz archiwa cerkowno-archieologiczeskiego Muzieja Chołmskogo sw. Bogorodicznogo Bratstwa*, K. Ch. un. nr 28 dawna sygn. Supplementum nr 7, str. 405—408) i Jakuba Suszy z dnia 7 I 1687 r. (K. Ch. un. nr 29, dawna sygn. Supplementum, nr 3, str. 64—67). W fascykule K. Ch. un. nr 28, dawna sygn. Supplementum nr 7, na str. 335 znajduje się pismo metropolity Jerzego Winnickiego z dnia 8 VII 1711 r. sporządzone w jęz. polskim, nadające biskupowi chełmskiemu i bełzkiemu Józefowi Lewickiemu archimandrię żydyczyńską.

Szlachta ruska przez pewien czas w mniejszym stopniu używała pisma ruskiego niż polsko-łacińskiego; jeśli się posługiwała swym rodowitym językiem, pisała polskimi literami. Język ruski w II i III *Statutach Litewskich* pod wpływem języka polskiego tak się przekształcał, że ich tekst wydaje się ruską transkrypcją tekstu polskiego. „W ogóle, poczynając od drugiej połowy w. XVI-go, język ruski, tak żywy jak i piśmienny, przedstawia już często jakiś amalgamat rusko-polski“⁵⁹.

⁵⁵ Tamże k. 299.

⁵⁶ Tamże k. 166—168.

⁵⁷ Tamże k. 180v, 182v, 252v, 253v, 263, 264v, 370—371.

⁵⁸ Tamże poz. 9 k. 291v, 296v, 298.

⁵⁹ A. Jabłonowski: Akademia Kijowsko-Mohylańska. Kraków 1899—1900 s. 48.

5. *DECRETORUM CONSISTORII GENERALIS CHELMENSIS SUB OFFICIALATU PERILLUSTRIS ADMODUM REVERENDI DOMINI JOANNIS POMORZKANT 1753—1773*

Księga ta (Dawna sygn. Akta kons. chełm. i brzesk. un. nr 9), podobnie jak wymieniona pod 4, mieści w sobie liczne i ciekawe materiały do odtworzenia stanu intelektualnego i moralnego kleru unickiego. Tak np. Gabriel Masiukiewicz, paroch zaleski, używał czarów dla zaskarżenia miłości swej żony. „Posłuchawszy złej rady, ażeby pozyskał żony owej affekt i konfidenca, pozwolił babom paznokcie swoje skrobać tudzież pot z ciała zbierać i to wszystko w napoju żonie swojej pić dawać“. Sąd skazał go w r. 1760 na zawieszenie w czynnościach duchownych na okres sześciotygodniowy. W ciągu tego czasu zobobonny paroch miał odbywać rekolekcje przy katedrze chełmskiej, „przy mortyfikacjach, które co środę i co piątek własną ręką czynić będzie“⁶⁰. Franciszek Wereszczyński, administrator krupski, spędzał poddanych z pańszczyzny do dobywania zwłok i ucinania im głów. Toż samo się działo w r. 1761 we wsiach Olesku i Chorostowie⁶¹.

6. *AKTA SUB FLORIANO HREBNICKI ARCHIEP. KIJOW. IN A. 1750—1762 CONSCRIPTA*

Fascykuł ten (K. Ch. un. nr 1072, dawna sygn. Supplementum nr 15) zawiera przeważnie prezenty na stanowiska duszpasterskie. W czerwcu 1752 r. pociągnięto do odpowiedzialności przed sądem duchownym Stanisława Wincentego Jabłonowskiego, wojewodę rawskiego, starostę białocerkiewskiego, świeckiego i międzyrzeckiego pod zarzutem symonii. Pozwany miał bezprawnie zwoływać w starostwie białocerkiewskim zebrania duchowieństwa i wymuszać od niego daniny w zamian za prezenty na stanowiska duchowne⁶². Mianował siebie na swych jurysdykcji podlegają kapłani. Od papieża, metropolity i biskupa różni się tym tylko, że nie może odprawiać mszy św.⁶³

7. *AKTA KLASZTORÓW BAZYLIAŃSKICH W BIAŁEJ I ZAMOŚCIU*

Kroniki klasztorne stanowią bardzo cenną grupę źródeł do dziejów wyznaniowych, kulturalnych i gospodarczych. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie posiada następujące księgi klasztoru bazylianów w Zamościu:

a) *Acta Monasterii Zamoyscensis Ordinis S. B. Magni de omnibus et singulis quorum notitia posteritati necessaria...*

U góry karty tytułowej jest napis: *Haec Acta elaboravit Piae Memoriae R. Pr Heraclius Kostecki, olim hujus Monasterii Superior Indefessus [sic] in spiritualibus operator*. Inicjatywę o. Herakliusza Kosteckiego w gromadzeniu danych dotyczących przeszłości klasztoru potwierdza w 1765 r. na s. 33 tej księgi prowincjał bazylianów Jozafat Siedlecki: *Haec acta summopere necessaria pro perpetua rei memoria per admodum reverendum patrem Heraclium Kostecki ordinis nostri professum accuratum, protunc superio-*

⁶⁰ Decreta Consistorii 1753—1773. K. Ch. un., dawna sygn. nr 9 k. 31v.

⁶¹ Tamże k. 33v.—35.

⁶² K. Ch. un. 1072 k. 165—167.

⁶³ Tamże k. 167.

rem, conscripta vidi, legi diligentiamque eius laudavi, continuationemque eorum succedaneis illius commendans in fidem subscribo. Die 20 Septembris v. s. 1765 anno. Josaphat Siedlecki O. S. B. M., Abbas Ovrucensis, provincialis Russiae. Na str. 35 znajduje się adnotacja również z chlubną wzmianką o o. Herakliuszu Kosteckim: Anno 1776 die 2 Novembris v. s. sub actu visitationis canonicae et installationis admodum reverendi patris Philareti Moczarski in superioratu hujus nostri monasterii Zamoscensis acta haec legi, asservandaque pro notitia loci et memoria laboris admodum reverendi patris Heraclii Kostecki, superioris monasterii vigilantissimi, viri apostolici, post ob odium sanctae Catholicae fidei in oppido Uman occisi, recommendo. Josephus Morgulec O. S. B. M., Prov. Prot. B. V. M. Provincialis.

Księga ta zawiera pismo wielu rąk. Tekst łaciński z wyjątkiem niektórych aktów i działów: *Obligaciones monasterii hujus* — zwyczajnie zawsze zachowywane, *Pro memoria*. Brak jest danych do ustalenia czasu poczynionych odnotowań. Ostatnią chronologicznie notatkę datowano 26 grudnia st. st. 1807 r. Klasztor OO. Bazyljanów w Zamościu nr 10, dawna sygn. Supplementum 13. Wymiar 34,5 × 20,7 cm, s. 66, w tym 22 nie zapisanych.

b) *Installationes Superiorum una cum traditione rerum mobilium...* 1758—1782. Pierwsze sześć stron mają uszkodzony rąbek u dołu. Tekst polski. Pismo wielu rąk. Klaszt. Bazyl. w Zamościu nr 8, dawna sygn. Supplementum nr 10. Wymiar 32,5 × 18,8 cm, s. 75, w tym 16 nie zapisanych.

c) *Status et ordo missionis monasterii Zamoyscensis O. S. B. M. a tempore suae fundationis conscriptus ac deinceps annis successivis continuatus*. Tekst łaciński. Jedynie na stronicach 41—45 „intencje“ i modlitwy w jęz. polskim. Księga obejmuje lata 1755—1782 oraz fragment wpisu braci i siostr do bractwa z 1826 r. Intencje częściowo w jęz. starosłowiańskim. Klasztor OO. Bazyljanów w Zamościu nr 9, dawna sygn. Supplementum nr 11. Wymiar 32,4 × 19,8 cm, s. 47, w tym 15 nie zapisanych.

d) *Diariusz albo partykularne notata monasteru Zamojskiego...* Tekst niemal wyłącznie polski. Obejmuje lata 1755—1793. Klaszt. Baz. w Zamościu nr 7, dawna sygn. Supplementum nr 10 a. Wymiar 19,2 × 15,3 cm, k. 85.

Spisywanie powyższych ksiąg rozpoczął o. Herakliusz Kostecki. W *Diariuszu*, w przedmowie do czytelnika, po wymienieniu tytułów czterech ksiąg klasztornych, umieszczono następującą wzmiankę: *Porro tam illorum trium, quam hujus quarti collector sum ego indignus, et le plus grand pecheur Heraclius Kostecki O. S. B. M. monasterii hujus Zamoyscensis Fr. Superior*.

e) Akta klasztoru Zamojskiego dotyczące się sumy złp. 2 000 przez Jana Amor Tarnowskiego zapisanej. Klaszt. Bazyl. w Zamościu nr 15. Wymiar 36,6 × 25 cm, s. 62.

Ciekawa jest notatka z 1788 r., zapisana po drugiej stronie księgi, świadcząca, że nikt z braci klasztornej w Zamościu nie zna języka rosyjskiego: *Requisitioni Caesareo Regni Judicii causarum criminalium Zamoscensis officiosae die tertio Novembris 1788 tactae monasterium Basilianorum Zamoscensium satisfaciendo vere ac realiter defert nullum in praedicto monasterio reperiri virum peritum in lingua ac scriptura moscovitica, die 5-ta Novembris 1788*.

Dość obfity materiał do odtworzenia przeszłości klasztoru zamojskiego zawiera księga *Installationes superiorum*. Rozpoczyna ją zanotowana przez o. Herakliusza Kosteckiego informacja o wprowadzeniu jego na stanowisko

superiora w dniu 18 września 1758 r.⁶⁴ Inwentarz klasztoru, sporządzony w 1764 r. jako akt zdawczo-odbiorczy przy przekazaniu obowiązków superiora o. Modestowi Trusiewiczowi, daje ciekawy obraz stanu gospodarstwa klasztoru. Wykazuje należące doń grunty, wymienia sprzęty domowe refektarza, kuchni, spiżarni, folwarku. Klasztor posiada w swych dobrach pięć koni roboczych, nadto konia dobrego i młodego do kolaski, źrebię, kobyły, dziewiętnaście sztuk bydła, trzydzieści pięć owiec, dwanaście świń. Inwentarz informuje o krescencji, „statkach gospodarskich“, o pasiece, o wełnie, piwnicy, kredensie, zegarze, mobiliach, bibliotece, pojazdach.

Działalność misyjną bazylianów zamojskich odtwarza *Status et ordo missionis monasterii Zamojscensis O. S. B. M.* Szczególnie ożywioną była ona w okresie kilkunastu lat od wiosny 1755 do lata 1782 r., kiedy to urządzono w dobrach Ordynacji Zamojskiej, w należących do niej miastach i wsiach, 58 misji ludowych z udziałem tysięcznych rzesz wiernych obu obrządków. W 1763 r. prowadzili bazylianie zamojscy trzytygodniową misję w Tyszowcach, gdzie kazania wygłaszali nie tylko na rynku lecz, zaproszeni przez żydów, również w miejscowej synagodze. W Zamościu w 1776 r. w spowiedaniu podczas misji pomagali bazylianom kanonicy kolegiaty, profesorowie akademii oraz wikariusze. Wspierali ich w pracy misyjnej w innych miejscowościach także księża i zakonnicy łacińscy.

Diariusz albo partykularne notata monastera zamojskiego mieści w sobie:

a) Sporządzoną przez superiora Herakliusza Kosteckiego kronikę klasztorną z lat 1755—1764 (k. 1—17). Na k. 17 v. odnotowano: „N 13. Diariusz ten przepisany jest do innej księgi“.

β) *Elenchus communitatis* czyli wykaz zakonników klasztoru zamojskiego z lat 1764—1788 (k. 18—43 v.). Zawiera wiadomości o stanowisku danego zakonnika (superior, misjonarz, profesor, student, szafarz itp.), miejscu poprzedniej pracy, dacie przyjazdu do Zamościa, dacie wyjazdu, o wydanym dlań habitcie, butach itp.

γ) *Compendium actorum o różnych wiadomościach, które się kiedy dziać mogły, albo słyszeć dały* [z lat 1760—1764] (k. 66—68).

δ) Wykaz parobków, podparobków, kucharek, kucharzy, pastuchów, furmanów itp. z lat 1773—1799, z datami wynajęcia ich, danymi o wydaniu im pieniędzy, butów, kozuszków itp. (k. 43 v. — 65 v., 68 v.—85 v.). Zapisy te umieszczono na pozostałych wolnych kartach po przewróceniu księgi dołem do góry.

Nie zasklepiął się superior Kostecki wyłącznie w murach klasztornych. Obchodziły go żywo i wypadki ogólnopolskie a nawet wydarzenia w innych krajach. Przytoczę ciekawsze notaty. Pod rokiem 1763 umieszczono zapiskę o zgonie Augusta III: „W tym roku dnia 5-tego *octobris* najjaśniejszy król August 3-ci umarł w Saksoniej. Zostawił wiele pretendentów do korony“. W *Compendium actorum* czytamy: „W tym roku 1763 5-ta *octobris* najjaśniejszy król August III umarł. Polskie osierocił, sławę panowania swego nieśmiertelną zostawił“. — „W tym roku 1763 w Lublinie podczas trybunału *casu* łaska się marszałkowska złamała trefunkiem, wnosili sobie omen jakiś nieszczęśliwy i wyszło na to, bo wkrótce król jegomość umarł i niebawem

⁶⁴ Pierwsze dwanaście stron omawianej księgi zapisane są, moim zdaniem, tą samą ręką, co i pierwsze siedemnaście stron Diariusza.

potym marszałek trybunału tejże laski życie wprzód niż funkcją zakończył⁶⁵. Informuje o. Kostecki w *Diariuszu*, że podczas bezkrólewia w 1764 r. były różne zamieszania, „*partitiones et dissensiones animorum inter magnates*“.

Pod rokiem 1764 zapisuje w *Compendium*: „Dnia 5-ta *martii in 6-tam* z wieczora, w poniedziałek zapustny, wielkie na niebie komety były i przebiegające płomienie po obłokach ogniste czerwone, od północy zaś tak jasno było jak by słońce schodziło, miesiąc był w pół pierwszej kwadry, pod którym tuż gwiazda pokazała się na ten tylko jeden wieczór tak widziana była przy miesiącu, nadedniem zaś słupy widziane były ogniste, różgi, miotły *et varia signa* na niebie, osobliwie od północy ku południu“. Na sejmie elekcyjnym obrano Stanisława Augusta. W *Diariuszu* zaznaczono: *Moskwa sub hoc tempus interregni* wielkie exorbitancje po miastach i wsiach czyniła, *scelera nefanda patrabat privatim et publice*⁶⁶.

Chętnie notował O. Kostecki różne dziwne zjawiska: „W roku 1761 niewiasta o miłę od Zamościa porodziła *monstrum* na kształt prosięcia, bez podobieństwa do człowieka. W roku dawniejszym we wsi Tuczapach poszedł człowiek złośliwy kosić w niedzielę i tam chmura nadeszła i piorunem ubiła gwałciciela praw Bożych“. „W roku 1763 10 *martii* po za bramę tutejszą lwowską o godzinie szóstej zrana *circa ortum solis* niosło niewiastę wyżej dachów tylko w koszuli jednej. Widzieli ją i słyszeli jęczącą wielu wiary godnych ludzi“⁶⁶.

Wiadomości w *Compendium* zawarte dotyczą również innych krajów. Pod rokiem 1763 umieszczono następującą informację: „Roku przeszłego imperatorowa rosyjska Katarzyna męża swego Piotra Trzeciego imperatora, okrutnego tyрана i zdziercę dóbr duchowych, kazała wziąć w areszt a potem i sekwestr, w którym umarł wkrótce. Sama zaś obrana imperatorowa, i rebellizantów uspokiwszy, *imperat feliciter*“. — „W tymże roku około ś. Jana wielkie pioruny panowały i wiele ludzi pobiły, kościołów, dworów i domów popaliły. Trzęsienie ziemi straszne i zapadnienie miast po różnych krajach było. Tak też grady tak ciężkie były, że ludzie, ptactwo i bydło zabijały, okna wycinały, o czym z różnych krajów gazety donosiły“.

Compendium otwiera krótki opis prześladowania jezuitów w Portugalii w r. 1760 i w następnych latach oraz wkrótce potem we Francji⁶⁷.

Nie wszystkie wiadomości zawarte w powyższych aktach są dokładne. Podług kroniki spisanej przez superiora Kosteckiego, bazylianów sprowadziła do Zamościa Anna Zamojska, podskarbina wielka koronna, w 1706 r. Tymczasem zmarła ona 23 VII 1704⁶⁸. Klasztor bazylianów w Białej założyła 18 I 1690 r. księżna Katarzyna z Sobieszyna Radziwiłłowa, podkanclerzyna i hetmanowa W. Księstwa Lit., siostra rodzona króla Jana Sobieskiego. Trojskliwą opiekunką bazylianów białskich była z końcem pierwszej połowy XVIII w. Anna z Sanguszków księżna Radziwiłłowa, kanclerzyna W. Ks. Lit. Bazylianie białscy rozwinięli ożywioną działalność. Lubelskie źródła archiwalne przechowały wiadomości o misjach ludowych prowadzonych przez nich w latach 1777—1795. Odprawiono 30 misji, poza Białą w Dokudowie, Drohi-

⁶⁵ Kl. baz. zam. nr 7 k. 13v., 15v., 16, 67, 67v., 68.

⁶⁶ Tamże k. 66v., 67v.

⁶⁷ Tamże k. 66—66v.

⁶⁸ Bibl. Ord. Zam. Rps 1604 — Acta Acad. Zamosc. praecipua s. 459; Teka Zamojska 1939 r.

czynnie, Kaniach, Kijowcu, Międzyrzeczu, Sokołowie, Wołczyńnie i w wielu innych miejscowościach.

W pracy duszpasterskiej, obejmującej katolików obu obrządków, wspierali czynnie bazylianów zakonnicy i księża łacińscy. Wśród dwudziestu tysięcy słuchaczy konferencji na misji w Narwi w lecie 1787 r. byli liczni prawosławni, kalwini i żydzi. Do spowiedzi przystąpiło ok. 10 000 wiernych obu obrządków.

Kronika białskiego klasztoru bazylianów nie zawiera tytułu ciekawych materiałów dla bliższego poznania ówczesnej kultury, co kronika bazylianów w Zamościu⁶⁹.

8. KSIĘGA RÓŻNYCH DOKUMENTÓW Z ARCHIWUM MUZEUM CERKIEWNO-ARCHEOLOGICZNEGO BRACTWA CHEŁMSKIEGO BOGARODZICY Z R. 1882

Kniga raznych dokumentow iz archiva cerkowno-archeologiczeskogo muzeja Chołmskogo sw. Bogorodicznogo Bratstwa za 1882 god. (T. 1 — K. Ch. un. nr 28; dawna sygn. Supplementum nr 7; t. 2. — K. Ch. un. nr 1073, dawna sygn. Supplementum nr 8).

Dnia 23 XII 1881 r. prawosławny biskup chełmski Modest polecił Chełmskiemu Zarządowi Duchownemu utworzenie przy tamtejszej katedrze muzeum cerkiewno-archeologicznego. Uchwalono podjęcie akcji gromadzenia materiałów, rozesłanie okólników do wszystkich dziekanów, by zobowiązali wszystkich kapłanów do przekazania Zarządowi dawnych dokumentów, znajdujących się w archiwach parafialnych, wraz z wykazami⁷⁰.

Na posiedzeniu tegoż Zarządu i członków chełmskiego Bractwa Bogarodzicy w dniu 16 III 1882 odczytano statut zakładanego muzeum. Stwierdzono brak potrzeby organizowania w związku z powstaniem muzeum nowego stowarzyszenia, bo wśród członków bractwa jest bardzo dużo osób inteligentnych, które równocześnie mogą być członkami towarzystwa przy muzeum. Tym bardziej, że główny cel muzeum i bractwa jest ten sam, mianowicie szerzenie i utrwalenie prawosławia w diecezji chełmsko-warszawskiej⁷¹. Prawosławny konsystorz chełmski stwierdził dnia 15 I 1882 r. całkowity niemal brak dawnych dokumentów. Przy katedrze żadnego archiwum nie ma. Nie wiadomo, gdzie się podziało. Należy ochronić choćby resztki dawnego prawosławia⁷².

Z raportu administratora parafii prawosławnej żeszczyńskiej, parocha Pawła Łońskiego, z grudnia 1896 r. nr 112 dowiadujemy się, że poza wymienionymi pięcioma pozycjami inne dokumenty i dawne księgi metryczne za ubiegłe stulecie spłonęły w r. 1809 od uderzenia pioruna i podczas pożaru w 1822 r., kiedy spłonął cały dom parafialny⁷³. Krótki opis ksiąg i dokumentów z dnia 26 XI 1898 r., jakie miały być przekazane Petersburskiej Akademii Duchownej, zawiera między innymi wzmiankę o dwóch tomach

⁶⁹ W. A. P. L. Kl. bazylianów w Białej nr 1; A. Kossowski: Klasztor bazylianów w Zamościu s. 201—204, 211—215; tenże: Blaski i cienie unii s. 104—109, 114—117.

⁷⁰ Ch. W. K. pr. Dawna sygn. nr 764 k. 2.

⁷¹ Ch. Br. pr. Dawna sygn. nr 3 k. 23—23v.

⁷² Ch. W. K. pr. Dawna sygn. nr 764 k. 1; Ch. Z. D. Dawna sygn. nr 732 k. 2—4

⁷³ Ch. Z. D. Dawna sygn. nr 1076 k. 37—37v.

akt unickiego konsystorza chełmskiego (t. 1 z lat 1595—1669 str. 660 i t. 2 z lat 1670—1815, str. 372)⁷⁴.

Wiele dawnych akt poginęło nie tylko wskutek zniszczeń w latach wojen i klęsk żywiołowych, lecz również z powodu niedoceniań wartościowych zabytków przeszłości. Księgę zawierającą opis misji w guberni siedleckiej znalazł O. Wituszyński, administrator parafii Rogów, w swoim domu na strychu. Informacja ta pochodzi z r. 1884⁷⁵. Administrator parafii dratowskiej, Fiodor Strelbicki, jeszcze w r. 1875 natrafił na pewną ilość obdartych ksiąg liturgicznych, z których szczególną uwagę zwrócił na *Ewangelię* rękopiśmienną, *Dzieje Apostolskie (Apostoł)* i *Trebnik*⁷⁶.

Wspomniane powyżej dwa tomy materiałów do historii unii kościelnej stanowią, rzecz jasna, znikomą część istniejących dawniej zbiorów. Pomimo fragmentaryczności są nader cenne. Wymienię z nich niektóre, najważniejsze, mym zdaniem pozycje:

a) Relacje o zaburzeniach w Mohylewie w październiku 1618 r. i o zamordowaniu św. Jozafata Kuncewicza, arcybiskupa połockiego 12 XI 1623 r.

Z ekstraktu z ksiąg *Metryki* W. Ks. Litewskiego pod datą 22 III 1619 r., wpisanego 13 III 1677 r., dowiadujemy się o niedopuszczeniu arcybiskupa połockiego św. Jozafata do miasta Mohylewa. Gdy dnia 9 X 1618 r. ten gorliwy apostoł unii, jako arcybiskup połocki, „dla dojrzenia cerkiewnego porządku“ zbliżał się do Mohylewa, zbuntowani mieszczanie „bramy miejskie pozamykali, działa, hakownice po wieżach i po wale postawili, na niego jako na nieprzyjaciela narychtowali, sami z muszkietami i półhakami i różnymi brońmi wojnie należącymi, gromadami wielkimi stali na wale, a drudzy z chorągwiami przeciwko niemu wychodzili, broniąc mu dobrowolnej drogi do miasta i zamku naszego mohylewskiego, wołając, aby bliżej ku miastu nie jachał, chcąc do niego strzelać i onego zabić, nazywając go nie władką, ale odszczepieńcem“. Akt urzędowy zaznacza, że mieszczanie mohylewscy „każą popom prosić Pana Boga za patriarchę carogrodzkiego, który prosi Pana Boga za cesarza tureckiego, nieprzyjaciela Krzyża Ś. i wiary ś. chrześcijańskiej“. Na rozprawie sądowej pozwani zapewniali, że nie żywili wrogich zamiarów wobec arcybiskupa. Ostre pogotowie wojenne było rzekomo konieczne dla odparcia wałęsających się w pobliżu oddziałów kozackich. Tym wyjaśnieniom nie dano wiary, bo wtedy żadne niebezpieczeństwo ze strony Kozaków miastu nie zagrażało. Dekretem Królewskim z dnia 22 III 1619 r. przywódców buntu skazano na śmierć⁷⁷.

Relację o zamordowaniu przez prawosławnych w Witebsku w r. 1623 św. Jozafata niezwłocznie przesłał metropolita unicki Józef Welamin Rutski do Kongregacji Rozkrzewienia Wiary w Rzymie. Jest to pierwszy żywot tego męczennika. W r. 1624 Joachim Morochowski, biskup włodzimierski, ogłosił drukiem w Zamościu dwa opisy jego życia i śmierci. O Jozafat Skruteń Z. S. B.W. dowodzi, że biskup Morochowski podjął się tylko wydrukowania powyższych relacji, właściwym zaś autorem był metropolita Rutski⁷⁸.

⁷⁴ Ch. Br. pr. Dawna sygn. nr 39 k. 1; J. Ussas. Z dziejów niszczenia polskiego mienia kościelnego przez Rosjan w świetle świadectw rosyjskich (1655—1925). Prz. powsz. R. 1936 nr 4 s. 46.

⁷⁵ Ch. W. K. pr. Dawna sygn. nr 787 k. 54.

⁷⁶ Ch. Z. D. Dawna sygn. nr 1497 k. 10 v. —11.

⁷⁷ Ch. K. un. nr 28. Dawna sygn. Supplementum nr 7 s. 389—393.

⁷⁸ O. J. Skruteń: Pierszij zittiepis sw. Josafata. *Annal. Ord. S. Bas. Magni*. T. 1: 1925 fasc. 2—3 s. 314—363.

Omawiany tu gruby wolumen (Ch. K. un. nr 28, dawna sygn. Supplementum nr 7) zawiera, między innymi, łaciński tekst rękopiśmienny powyższej relacji. Zestawienie tego tekstu z przedrukowanym przez O. Skrutenia w wymienionej wyżej rozprawie wykazuje jedynie drobne różnice.

Tlum witebszczan z płaczem i narzekaniem szedł za śmiertelnymi szczątkami męczennika. Na szczególniejszą uwagę zasługuje udział w procesji żałobnej ministra gminy ewangelickiej, który zwłoki odprowadził od cerkwi aż do rzeki. Dużo serca dla rannych sług męczennika okazali żydzi, którzy przynosili im żywność, nic za nią nie pobierając⁷⁹.

Zbrodnia witebska nie uszła bezkarnie. Wykonano wyrok śmierci na dziewiętnastu głównych winowajcach. Miastu odebrano wszystkie nadane mu dawniej przywileje.

b) Fragmenty życiorysu metropolity Józefa Welamina Rutskiego (1573—1673).

Tom akt kons. chełm. un. nr 1073, dawna sygn. Supplementum nr 8, mieści w sobie między innymi życiorys Józefa Welamina Rutskiego, niestety, niepełny. Brak mu początku i szeregu rozdziałów. Zaczyna się od razu od rozdziału 14-go (r. 1616) i doprowadzony jest do rozdziału 36-go (część tego rozdziału). Dalej informuje się: *Plura desiderantur*. Następny rozdział jest zatytułowany: *Caput*, po 9-ciu zaś wierszach umieszczono napis: *caetera desiderantur*. W zakończeniu zaznaczono autorstwo Rafała Korsaka, który zajmował stolicę metropolitalną po Rutskim, w latach 1637—1641. „Życiorys ten jest zawarty w rękopisie z XVII w. znajdującym się w bibliotece klasztoru OO. Bazylianów“ we Lwowie⁸⁰. W tymże tomie akt umieszczono testament Rutskiego spisany w klasztorze dermańskim 28 I 1637 r.⁸¹

c) Akt dotyczący buntu w Maszowie w 1636 r.

Gdy biskup chełmski i bełzki Metody Terlecki wraz z otoczeniem zbliżał się do wsi Maszowa w celu dokonania wizytacji, napotkał na zbrojny i zorganizowany opór. Sprawa toczyła się z początku przed sądem chełmskim ziemskim, potem grodzkim, wreszcie przed trybunałem lubelskim. Oskarżony szlachcic Andrzej Starczanowski został skazany za podburzanie mieszkańców Maszowa na pobyt w wieży na okres 12 tygodni i grzywnę⁸².

d) Akt przyjęcia unii przez mieszczan krasnostawskich w 1641 r.

Akt ten zawarto na skutek ugody pomiędzy unickim biskupem chełmskim i bełzkim Metodym Terleckim a mieszczanami krasnostawskimi. Umowę poprzedziły rozruchy: „Jegomość ksiądz episkop chełmski, wygrawszy sprawę o różne ekscesy z mieszczanami krasnostawskimi, tak o rebelię z namowy schizmatycznych władcyków...“⁸³.

e) Ekscesy archimandryty kijowskiego Hulewicza Wojutyńskiego.

⁷⁹ Ch. K. un. nr 28 s. 457—471. W tomie akt Ch. K. un. nr 1073, dawna sygn. Supplementum nr 8 (s. 449, 600) jest wzmianka, że życiorysy św. Jozafata i Melecego Smotryckiego pisał Jakub Susza, biskup chełmski.

⁸⁰ Ks. M. Rechowicz: Jan Józef Welamin Rutski (1573—1637). *Prz. powsz.* R. 1937 s. 358—369; Życiorys wydał B. J. Bałyk OSBM: Duo documenta ad res gestas Iosephi Velamin Rutski, metropolitae Kiowiensis spectantia primo eduntur. *Collect. theol.* R. 29: 1958 fasc. 1/4 s. 49—97.

⁸¹ Ch. K. un. nr 1073 s. 611—613.

⁸² Tamże nr 28 s. 197—220.

⁸³ Tamże s. 164—164 v.

Metody Terlecki, biskup chełmski i bełzki ułożył listę licznych przestępstw, poczynionych przez hierarchów prawosławnych. W końcu wykazu ekscesów dopisano: „Dotąd pisał Metodiusz Terlecki biskup chełmski. Wiersz następujący jest własnoręczny Jakuba Suszy następcy Terleckiego“⁸⁴. Listę otwiera najcięższe oskarżenie o poddanie podczas bezkrólewia po śmierci Zygmunta III prowincji kijowskiej, wołyńskiej, podgórskiej i białoruskiej pod opiekę sułtana tureckiego. „Tenże pan Mogiła przez p. Hulewicza Wojutyńskiego władcy chełmskie z Kozactwem najachał i one zgwałtowali“⁸⁵. Oskarżenia powyższe zapewne mieszczą w sobie dużo przesady. Dowodzą w każdym razie wielkiego roznamiętnienia religijnego, skoro na wzmiankowane wyżej czyny, lub chociażby na niektóre z nich zdobywa się taki światły hierarcha, lojalny obywatel, życzliwy dla Polski, jakim był Piotr Mohiła.

f) Elogium biskupa Jakuba Suszy (ok. 1604—1687)⁸⁶.

Pochwałę tę napisał Dymitr Zankiewicz C. S. B. M. Nie mogłem dociec, kto był autorem uwag (*adnotationes*). Może ks. Paweł Szymański, profesor uniwersytetu warszawskiego?

Dymitr Zankiewicz złożył uroczyste śluby w Chełmie w r. 1678, mając 17 lat życia. Dwa lata uczył się gramatyki. Kaznodzieją był do r. 1694. Z rozkazu przełożonych udał się do Bitynia (Bytenia), gdzie uczył przez dwa lata. Był przełożonym różnych klasztorów. Obrany na kapitule w Białej w 1703 r. sekretarzem prowincji pełnił te obowiązki do r. 1719. Potem został konsultorem. Zmarł w r. 1724, w wieku lat 65, w zakonie lat 46. Prócz *Elogia illustrium Congregationis virorum* napisał kilka dzieł w jęz. łacińskim i polskim⁸⁷. W uwagach do *Elogium* czytamy, że po wybuchu wojny kozackiej (1648) Jakub Susza troszczył się nie tyle o siebie, ile o najdroższy dlań cudowny obraz Matki Boskiej Chełmskiej, by nie trafił do rąk wyznawców prawosławia. Podczas wojen ze Szwedami, Moskwą i Rakoczym, w obawie przed świętokradzkim zagrabieniem tego największego skarbu unitów, w ciągu czterech lat, narażając codzień swe życie, miał przy sobie czcigodny obraz i wraz z nim się tułał⁸⁸.

g) Wyjęte z ksiąg grodzkich różnorodne wiadomości dotyczące unii kościelnej w drugiej połowie XVII w., znajdujące się w obu częściach *Księgi różnych dokumentów*.

Długi rejestr zniszczonych świątyń zawiera pismo królewskie Jana Kazimierza z dn. 7 IV 1661 r. wciągnięte do ksiąg grodzkich chełmskich 28 V 1744 r. Czytamy tam: „wiele cerkiew znajduje się w diecezji władcy chełmskiego i bełzkiego tak przez ogień jako inne przypadki wzniesionych, spustoszonych i opuszczonych osobliwie w Ziemi Chełmskiej i województwie bełzkiem, to jest w Tarnogórze, Dubnie, Tyszowcach, na Kłatwach wsi rzecznej, w Bełzie pod tytułem świętej Trójcy, Rostoce, Hudczu i na wielu innych miejscach, których grunty, role, domy, ogrody, łąki i pola, jedne obłogiem leżą, drugie w używaniu różnych ludzi i różnej kondycyjej zostają“⁸⁹.

Przywilej króla Michała, wydany na sejmie koronacyjnym w Krakowie dn. 14 XI 1669 r., zwalniał kapłanów unickich, na równi z rzymskokato-

⁸⁴ Tamże s. 313—316.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Ch. K. un. nr 1073 s. 445—453, 453—490.

⁸⁷ Tamże s. 466—468.

⁸⁸ Tamże s. 472—473.

⁸⁹ Tamże nr 26 s. 82—82 v.

lickimi, od ciężarów wojskowych, stanowisk, pokarmów, noclegów, chlebów zimowych⁹⁰.

Energiczna, stanowcza, pełna powagi działalność publiczna biskupa Jakuba Suszy, cieszącego się względami króla Jana Kazimierza, ściągnęła na tego gorliwego obrońcę unii zacieklą nienawiść prawosławnych. Bunt w m. Uhnowie w sobotę wiecz. dn. 6 VIII (święto Przemienienia Pańskiego) st. 1670 r. omal nie przeciął zgonem męczeńskim pracowitego żywota dostojnego pasterza. Tumult wzbudzili poddani Hieronima Dunina, właściciela części m. Uhnowa. Szymon Auriga uderzył w dzwony na alarm. Mieszczanie spojeni przez przywódców buntu, uzbrojeni w długie, zawczasu przygotowane kije i różny oręż, oblegli kościół. Wśród buntowników był też pseudoparoch Stefan Prokopowicz w słomianym czepku na głowie, z kijem w jednym ręku a szablą i pistoletem w drugim. Tłum wdarł się do kościoła. Występną ludźmi powalonego na ziemię biskupa bili wciąż kijami w nogi i plecy, i zostawili na pół umarłego. Żona pseudoparocha Stefana skubała włosy biskupa. Na cmentarzu bili biskupa mężczyźni i kobiety. Dziekan katedry chełmskiej, prepozyt uhnowski, przyjął do siebie biskupa i pozostałych zbitych i zranionych towarzyszy niedoli. W nocy pod mieszkanie dziekana i pod klasztor nadszedł tłum z żądaniem wydania biskupa. Ubolewano, że go nie zabito. Biskup wraz ze sługami i niektórymi zakonnikami umknął do pobliskiego dworu urodzonego Pawłowskiego. Przeciwnicy, dowiedziawszy się o tym, tłumnie naszli dwór. Biskup, nie chcąc narażać czyjegokolwiek życia, konno w otoczeniu trzech sług udał się do wsi Korczowa na dwór urodzonego Brzozowskiego⁹¹.

9. AKTA UNICKIEGO KONSYSTORZA CHEŁMSKIEGO I BEŁZKIEGO Nr 27

(Ch. Z. D. *S drewnimi dokumentami o uniatskiej starinie. S. 1624 goda. Dawna sygn. nr 9/R*). Fascykuł ten zawiera dokumenty dotyczące zmiany obrządków, odpisy bull papieskich w tej sprawie, korespondencję urzędową w kwestiach rytualnych itp.

Do ksiąg dawnych m. Ostrowa dn. 7 I 1643 r. wpisano oświadczenie kilkunastu mieszczan i przedmieszczan, iż porzucają odszczepieństwo i wracają do posłuszeństwa biskupowi chełmskiemu i bełzkiemu Metodiuszowi z Terła Terleckiemu. Deklarację tę złożyli w imieniu własnym oraz wszystkich swych sąsiadów⁹².

II. CZASY POROZBIOROWE

Materiały przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie a dotyczące unii kościelnej na ziemiach polskich w okresie porozbiorowym znajdując się w następujących zespołach akt:

⁹⁰ Tamże k. 195—196.

⁹¹ Tamże k. 239—250.

⁹² Ch. K. un. nr 27 s. 155.

I. Zespoły proweniencji duchownej:

- 1) Akta Unickiego Konsystorza Chełmskiego i Brzeskiego, od r. 1875 prawosławnego, (do r. 1914),
- 2) Akta Warszawskiego Konsystorza Duchownego (1835—1875),
- 3) Akta Chełmsko-Warszawskiego Konsystorza (1875—1905),
- 4) Akta Prawosławnego Konsystorza Chełmskiego (*Chołmskiej Duchownoj Konsistorii*, 1900—1915),
- 5) Akta Chełmskiego Zarządu Duchownego (*Chołmskiego Duchownego Prawlenija* 1876—1905),
- 6) Akta Komitetu Historyczno-Statystycznego przy Chełmskim Zarządzie Duchownym,
- 7) Mniejsze zespoły akt: a) Bractwa św. Bogarodzicy przy katedrze chełmskiej (1879—1914), b) Rady Szkolnej Diecezjalnej (1885—1915), c) Rady Opiekuńczej Diecezji Chełmskiej (1889—1913).

II. Zespoły proweniencji świeckiej:

- 1) Akta Lubelskiego Rządu Gubernialnego (1836—1866),
- 2) Akta Kancelarii Gubernatorów lubelskiego (1866—1915) i siedleckiego (1866—1913),
- 3) Akta Kancelarii Gubernatora Chełmskiego (1912—1915).

Omówimy ważniejsze zespoły akt.

1. AKTA UNICKIEGO KONSYSTORZA CHEŁMSKIEGO

Zespół ten posiada, między innymi, fascykuł akt o nieco zaskakującym tytule: Różna korespondencja o parafii „Kraków“ (*Raznaja pierepiska po prichodu „Krakow“* (1829—1863). Geneza akt jest następująca. Porfiriusz Skarbek Ważyński, biskup chełmski, w dniu 10 II 1804 r. został powiadomiony, że cesarz austriacki raczył zezwolić, aby kaplica Matki Boskiej Bolesnej franciszkanów w Krakowie została odłączona od tegoż konwentu i oddana proboszczowi grekokatolickiemu dla odprawiania nabożeństwa parafialnego za opłatą odpowiedniego czynszu⁹⁴.

Po zgonie biskupa chełmskiego Ferdynanda Ciechanowskiego kapituła katedralna chełmska na sesji odbytej w dniu 12 VI 1828 r. na liście kandydatów do sakry biskupiej na pierwszym miejscu umieściła ks. Filipa F. Szumborskiego, od r. 1827 oficjała diecezji chełmskiej. Elekt nie wyczekał biernie zatwierdzenia wyboru dokonanego przez kapitułę. W liście z dnia 7 VII tegoż roku pisze do Dunin-Borkowskiego, radcy województwa podlaskiego, sędziego pokoju pow. włodzimierskiego, ubiegając się o jego protekcję. Prosi o zebranie na liście polecającej podpisów znakomitszych obywateli województwa podlaskiego — posłów, deputowanych, sędziów pokoju — jak to już zrobiono w Lubelskiem i przesłanie jej rządowi. Pragnie zjednać dla siebie senatora Nowosilcowa, którego poparcie i wstawiennictwo przed monarchą dużo może dopomóc⁹⁵.

Ten biskup, posuwający się nieraz zbyt daleko w swej uległości rządowi zaborczemu, był jednak gorliwym obrońcą unii i miał odwagę odwołania zarządzeń wymuszonych przez władzę. Fascykuł personaliów biskupa, przecho-

⁹⁴ Tamże nr 643, dawna sygn. 102, Rep. 75, XIX, 3457².

⁹⁵ Tamże nr 385 k. 26, dawna sygn. 75 II. b. nr 842.

wywany w zespole akt konsystorza chełmskiego zawiera między innymi, dziewięć kart osobistych notat spisanych podczas wizyt pasterskich. Pod miesiącem lutym 1842 r. czytamy: „Z powodu śmierci ś. p. Michała Bojarskiego, dziekana tarnogrodzkiego, kanonika chełmskiego, proboszcza Babic, jako też z okoliczności rozruchów religijnych w tymże dekanacie, rozszerzających się i na jedność świętą z Kościołem rzymskim powstających, przez X. Gintofta [tak w notacji] kapłana nieprzyjaciela unii ś. podżeganych a przez gubernatora lubelskiego Albertów protegowanego, wyjechałem dnia 3 lutego w dekanat tarnogrodzki i tegoż dnia zanocowałem w Roztopach. Dnia 4 przez Szczebrzeszyn w Zwierzyńcu stanąłem i przenocowałem. Dnia 5 zwyczajnym obrzędem pogrzebałem ś. p. Michała Bojarskiego. Dnia 6 lutego odprawiłem nabożeństwo tamże w cerkwi babickiej z nauką do parafian, zachęcając ich, aby się trzymali wiary i wyznania katolickiego, w którym się urodzili i ojcowie ich z dziadami i pradziadami przetrwali świętobliwie“⁹⁶.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym likwidację unii kościelnej na terenie diecezji chełmskiej, zanim ks. Marceł Popiel przystąpił do brutalnego zmuszenia unitów do przyjęcia prawosławia, rządu w tejże diecezji w latach 1868—1871 sprawował ks. Michał Kuziemski. Był to nacjonalista ukraiński przybyły z Galicji, niechętny do wszystkiego, co polskie i katolickie. Unikał, zwłaszcza w pierwszych latach swych rządów, środków gwałtownych licząc się z tym, że wszelka ostra akcja wywołuje tym silniejsze przeciwdziałanie. Charakterystyczne jest jego pismo do namiestnika hr. Berga w Warszawie z dnia 30 X 1868 r. Przekonanie religijne, pisze biskup, jest najsilniejsze, bo przenika do duszy człowieka i opanowuje wszystkie jego uczucia. Gromadzonych przez wiele lat nawyków nie da się gwałtem usunąć. Konieczna jest tu cierpliwość anielska. Nacisk wzbudza opór. Zamiar wysokiego rządu oderwania ludności grecko-unickiej diecezji chełmskiej od Rzymu i polskości był zbawienny.

Niewłaściwa jednak i nie oparta na doświadczeniu gorliwość dała wyniki odwrotne. Napędziła ona tłumy unitów do kościołów łacińskich. W wielu miejscowościach i w samym Chełmie cerkwie ruskie świecą pustkami. Kapłani prawosławni są nieczynni. Unicy nie tylko wyrzekli się chodzenia do cerkwi lecz nie dają popom dzieci własnych do chrztu, umierający zaś nie przyjmują od nich Komunii św. Odpowiadając na pismo biskupa namiestnik przesłał mu odpis okólnika do gubernatorów lubelskiego, siedleckiego, suwalskiego, łomżyńskiego i warszawskiego z dnia 31 X/12 XI 1868 r. (nr 1108—1112) polecającego wydanie naczelnikom powiatowym zarządzeń, by się nie mieszały bezpośrednio do spraw cerkiewnych, w razie zaś potrzeby zwracali się do gubernatorów.

Jeszcze ze Lwowa dnia 18/30 VIII 1868 r. zwrócił się ks. Kuziemski do wspomnianego namiestnika z prośbą o zwolnienie z więzienia chłopów w gub. siedleckiej zamkniętych z powodu rozruchów na tle obrzędowym. Te zamieszki spowodowały skierowanie przez Kuziemskiego do tegoż namiestnika drugiego pisma z dnia 30 X 1868 r. Na marginesie k. 14 v. pierwszego pisma umieszczono napis w jęz. niemieckim: *Seinem Erlaucht dem Feldmarschall Grafen Berg Statthalter in Warschau.*

Z pisma Józefa Sidorskiego, kierownika spraw greckounickich na diecezję chełmską wysłanego do administratora Kuziemskiego w dniu 12/24 VIII

⁹⁶ Tamże.

1868 r. (nr 801) dowiadujemy się, że wzmiankowani wyżej więźniowie mogliby być zwolnieni, o ile by wyrazili skruchę a biskup za nimi się wstawił. Rozruchy wśród unitów powstały głównie z powodu zakazu śpiewów pieśni polskich w cerkwiach, zwłaszcza t. zw. „rózańców“. Aresztowanych trzymano w więzieniu warszawskim (11 osób) i siedleckim (ok. 20 osób). Zarzucano im sprzeciwianie się zarządzeniom władz rosyjskich. Przetrzymywani trwali w swym uporze⁹⁷.

2. AKTA LUBELSKIEGO RZĄDU GUBERNIALNEGO

Kapłan unicki Nikanor Krajewski „w czasie ostatniego rokосу [1830 r.], będąc w klasztorze bazylianów w Warszawie“ odprawił solenne żałobne nabożeństwo za dusze straconych w r. 1826 w Petersburgu dekabrystów⁹⁸. Już w roku 1836 ks. Paweł Szymański, odważny szermierz unii, wystosował do biskupa Szumborskiego memoriał w sprawie zamierzonej przez rząd zmiany obrzędów unickich. O zakorzenionych w metropolii kijowskiej przesądach i błędach świadczą dzieła, między innymi, Melecego, patriarchy antiocheńskiego, Filaleta czyli raczej Krzysztofa Brońskiego, arianina, *Lament Orthologa* Melecego Smotryckiego oraz jego katechizm⁹⁹. Bardzo niezadowolone były władze, że biskup Szumborski trzyma przy boku swym jako rządcę Feliksa Ciechanowskiego. Mieszkał we wsi Pokrowce o 1½ wiorsty od Chełma, bywał u biskupa 3—4 razy w tygodniu. W czasie powstania listopadowego służył w gwardii strzelców konnych. Jest to człowiek nieprawomyślny, miesza się do spraw duchowieństwa i seminarium. Jeździ po guberni lubelskiej i podlaskiej w charakterze agenta biskupa Szumborskiego i zbiera wiadomości o zarządzeniach rządowych dotyczących unitów¹⁰⁰.

Z akt tego zespołu zasługuje na uwagę również fascykuł o księgach i statutach pokryjomu przechowywanych w konsystorzach chełmskim. Biblioteka Kapituły Chełmskiej mieści się w katedrze. W niedużej żółtej szafie znajduje się dokument pergaminowy o poddaniu kapituły chełmskiej pod władzę arcybiskupa lwowskiego oraz księga w skórę oprawna z protokołami posiedzeń i uchwał kapituły. Księgi ułożone są podług działów, oznaczonych białymi literami i numerami pisanymi farbą olejną. U góry na półce ustawiono księgi zakazane, nie włączone do katalogu. Pomiedzy księgami biblioteki znajduje się wiele rękopisów. Do osobliwości można zaliczyć książkę *Uczeń ostrogski* pisaną własnoręcznie w różnych okresach czasu przez biskupa Szumborskiego. Zawiera wyciągi z utworów patriotycznych, pisanych wierszem i prozą. Biskup Szumborski otrzymał tę książkę od prowincjała bazylianów Dąbrowskiego i nie zwrócił jej już do biblioteki. Raport urzędowy wymienia nadto następujące pozycje: *Jedność i różność między Kościołem wschodnim i zachodnim* oraz ks. Stebelskiego — *Historia synodu florenckiego*. Znajduje się w tym zbiorze mnóstwo innych rękopisów i książek, także niedozwolonych przez cenzurę lub sprowadzonych z zagranicy¹⁰¹.

Duchowieństwo prawosławne i władze zaborcze nie przebierały w środkach, by spowodować przejście unitów na prawosławie. Włóścianie czasem

⁹⁷ Tamże nr 218, dawna sygn. Ch. Z. D. nr 137.

⁹⁸ Akta tajne Rz. G. L. nr 7, dawna sygn. 2. B. 3 k. 65—66 v.

⁹⁹ Rz. G. L. Akta tajne nr 41, dawna sygn. 2. G. 9 k. 15.

¹⁰⁰ Rz. G. L. Akta tajne nr 17, dawna sygn. 1. C. 1 k. 1—1 v. 2, 4, 5—7, 8—9 v.

¹⁰¹ Rz. G. L. Akta tajne nr 64, dawna sygn. 1. K. 9 k. 2—3 v.

gotowi byli wyrzec się swej wiary, byle uzyskać opiekę rządu. W odpowiedzi na pytanie oficera żandarmerii, z jakim zwrócił się do mieszkańców wsi Babie, dlaczego przyjęli prawosławie, zapytani odrzekli: „Uwierzymy i w psa, jeżeli otrzymamy przyrzeczenie ochrony od ucisku. Zapowiedziane nam są obecnie szczególne łaski i opieka, bo jesteśmy już prawosławnymi”¹⁰².

Biskup Szumborski na posłuchaniu u cara otrzymał, rzekomo w drodze szczególnej łaski, zaproszenie na przyjazd do Petersburga dla przyjrzenia się przepychowi obrzędów i w ogóle ceremonii stołecznych cerkwi prawosławnych. Rząd oczywiście chciał wyzyskać pobyt pasterza unickiego w stolicy carów, by go skłonić do apostazji. Dużą wagę przywiązywano do podróży biskupa. Gubernator okazywał na zewnątrz troskliwość o niego. Na załączony do pisma z dnia 13 VI 1840 r. (nr 18) kartce „*Pro memoria*” udziela mu wskazówek w związku z zamierzoną jazdą. Radzi wziąć koniecznie ze sobą kucharza, bo, choć dobra jest kuchnia rosyjska, lecz potrawy są zwyczajowe. Wodę petersburską, jedną z najlepszych do picia, lepiej jednak zafarbować czerwonym lekkim winem. Najzdrowszy tam napój — biały miód „smaczny, musujący i chłodzący”. Poleca gubernator uwadze biskupa, oprócz niektórych przepysznych cerkwi, chór śpiewaków nadwornych, który można słyszeć co czwartek w sali filharmonii oraz doradza zwiedzenie takich okolic Petersburga jak Peterhof, Carskie Sioło, wyspy Krestowską i Jełagin, nadto Ermitażu w pałacu cesarskim.

Biskup jednakże wstrzymywał się z wyjazdem, podając egzaminy w seminarium duchownym za powód zwłoki. Dopiero 19 VII wyjechał do Warszawy a stamtąd, w towarzystwie księży profesora Pawła Szymańskiego i Jana Teraszkiewicza, rektora Seminarium Chełmskiego oraz przydzielonego przez namiestnika w charakterze przewodnika Ponomariowa, udał się do Petersburga. Do stolicy cesarstwa przybył 4 sierpnia 1840 r. i pozostawał tam do 3 stycznia 1841 r.

Podróż i pobyt w Petersburgu biskup Szumborski opisał w dzienniku, którego część w odpisie dostała się do rąk gubernatora lubelskiego. Postarał się o to, w myśl jego właśnie polecenia, Karpiński, burmistrz m. Chełma. Dziełko to otrzymał niewątpliwie bez wiedzy biskupa, na jedną dobę, zobowiązując się pod słowem honoru do zwrotu w oznaczonym terminie. Zasadził kopistę, który, przez dzień i noc pisząc, przepisał część na 17 arkuszach. Pozostałe 20 kartek burmistrz przejrzał i poczynił z tego, co zdawało się godniejszym uwagi, wypisy, które wraz ze sporządzonym odpisem załączył do swego pisma do gubernatora. W liście do wspomnianego gubernatora z dnia 8 XII 1843 r. burmistrz m. in. pisze: „Opisu podróży także skompletować dotąd nie mogłem, bo j. w. biskup, ciągle słaby, nie wychodząc ze swego gabinetu przez upłynione dni kilkanaście, kazał go sobie wieczorami odczytywać. Gdy jednak zacznie wychodzić z gabinetu, mam nadzieję, że dziełko to znowu będę miał u siebie“.

Dnia 21 XII 1841 r. Ponomariow, delegowany przez władzę do towarzyszenia biskupowi, wyjechał do namiestnika Królestwa. Z niecierpliwością i udręczeniem czekał biskup na wynik tego sprawozdania. Pisze więc w dzienniku o sobie: „Jestem jak niby jaki kryminalista pod sądem, wyglądający dekretu na siebie“. Gdy Ponomariow namawiał go do odstępstwa, odrzekł:

¹⁰² Rz. G. L. Akta tajne nr 11, dawna sygn. I. B. 6 k. 69 v.

„Prędzej i łatwiej zrobicie ze mnie drugiego Józefata, niżeli błahoczystego“¹⁰³.

Obfitych wiadomości dostarczają raporty przysyłane gubernatorowi lubelskiemu przez komisarza obwodu hrubieszowskiego Wołowskiego w latach 1838—1856. Doniesienia te zaznajamiają z nastrojami politycznymi ludności, zwłaszcza duchowieństwa, rzucają promyk światła na przesączanie się z Galicji propagandy wolnościowej. Konieczna jest wielka ostrożność przy wykorzystywaniu podawanych w tych raportach wiadomości, krytyczna ich ocena. Wypaczać istotny obraz mogła zarówno skłonność do wyolbrzymienia fermentów i podniesienia „zasług“ w informowaniu władzy o narastaniu sytuacji rewolucyjnej, jak i niedostateczny poziom rozwoju umysłowego denuncjatora oraz słaba orientacja w ówczesnych prądach politycznych i społecznych.

Z owych doniesień wyraźnie występuje brak zaufania do biskupa jak i odwrotnie — obrońcy unii wyczuwają czające się w polityce władz niebezpieczeństwo. Pomimo okazywanych biskupowi łask, władze miały o nim swój sąd: „Dopokąd ten stary pasterz żyć będzie, do zamierzonego celu z nim się nie trafi; 1° że jest uparty, 2° że słucha rady, które sekretnie ma odbierać od ks. Halickiego, b. oficjała, którego mianowicie w czasie konsekracji kościoła w Chełmie, gdy i kapituła była zebrana, wiele przyczynić się miał swymi przełożeniami biskupowi, aby nie dał się łatwo uwodzić łagodnym i grzesznym obietnicom, a nawet, chociaż i żądania jego łatwy skutek otrzymają, że to jest pułapka, aby niedługo wciągnąć go dla oddania się pod władzę Świętego Synodu“.

Komisarz obwodu hrubieszowskiego w niedatowanym doniesieniu streszcza gubernatorowi lubelskiemu¹⁰⁴ swoją rozmowę z niektórymi parochami unickimi, zmierzającą do wykazania, jak dobrze się mają kapłani prawosławni w Rosji. Zachęcając współrozmówców do przejścia na prawosławie zacytował im świeżą wiadomość z *Kuriera Warszawskiego*, że przeszło 1300 proboszczów porzuciło unię, przechodząc do Kościoła wschodniego. „Nie chciano mi wierzyć — pisze komisarz — gdym przeczytał, zdziwiono się, a gdy dalej dodałem, że jeden został arcybiskupem, a drudzy wiele łask i dobrodziejstw od najjaśniejszego Pana otrzymali i jeszcze zapewne takowe otrzymywać będą, z westchnieniem dodano „jacy oni szczęśliwi“¹⁰⁵.

Komisarz dalej informuje gubernatora: „W cyrkule żółkiewskim i staniśławowskim wiele osób poaresztowano i znaczną część księży r. gr. za to, że burzyli lud i spokojnych obywateli do obruszenia się przeciwko rządowi“. W cyrkulach zaleszczyckim uwięziono więcej osób niż w innych, bo przejęto korespondencję poufną obywateli polskich z Węgrami. Kilka pułków miało ruszyć na wyprawę do Węgier.

Niektórzy księża unicy są niezadowoleni z przybycia do seminarium duchownego nauczyciela jęz. rosyjskiego z pensją 5000 zł, gdy inni nauczyciele nie pobierają ponad 1000 zł. Ci kapłani „zdają się mieć wsteczną myśl, czy czasem najjaśniejszy cesarz nie pomyśli później o zmianie religii“. W celu zbadania nastrojów kleru unickiego komisarz z niektórymi księżmi ostrożnie

¹⁰³ Rz. G. L. Dawna sygn. 2. Ch. 2 k. 228—228 v., 229—229 v., 230—231; A. Kossowski: Filip Felicjan Szumborski (1771—1851) biskup chełmski unicki. *Pam. lub.* T. 3: 1938 s. 301—304.

¹⁰⁴ Prawdop. z 1839 r., po 8 września, po odbytej, jak się dowiadujemy z notatek biskupa, w tym dniu konsekracji katedry chełmskiej, o której doniesienie wzmiankuje.

¹⁰⁵ Rz. G. L. Akta tajne nr 117 dawna sygn. 2. P. 1 k. 43, 45.

prowadził konwersacje, prosząc ich do siebie, rozmawiając z nimi przy kieliszku. Z niektórych wyrażen osób starych spostrzegł, że im ta bojaźń zawsze stoi na uwadze“. „Młodzi zaś, którzy posiadają cokolwiek na teraz więcej oświaty, mniej na to zważają, byle im dobrze na probostwie się działo i intrata powiększoną być mogła“. Komisarz radzi gubernatorowi, aby robiono więcej trudności przy wydawaniu paszportów do Galicji lub na przejazd przez nią. Wracający stamtąd wcale innym duchem są napojeni“. Jest coś takiego, co się wysłowić nie da. Zaczynają niektórzy brody zapuszczać, to wasy nosić, to bródki hiszpańskie itd.¹⁰⁶.

Kilka zeszytów akt Wydziału Administracyjnego Lubelskiego Rządu Gubernialnego zawiera ciekawe materiały, dotyczące przechodzenia unitów na inny obrządek.

We wsi Chmielku na probostwie unickim dnia 6/18 V 1857 r. przed administratorem parafii sześciu parafian zeznało o wezwaniu ich do Babic do jakiegoś kapłana prawosławnego przybyłego z Warszawy i proboszcza babcickiego też prawosławnego. Ci oświadczyli wezwanym: „Sybir was wszystkich czeka, jak się nie podpiszecie teraz na prawosławny obrządek“. Ugięli się unicy pod naciskiem. Przybyli jednak później do swego proboszcza z prośbą o spowiedź.

Ciekawe uwagi o parafii rzymskokatolickiej w Opolu Lubelskim znajdujemy w piśmie ks. Grzegorza Górskiego, tamtejszego proboszcza unickiego, do gubernatora lubelskiego z dnia 18/30 IX 1864 r. (nr 14). „Parafia łańciska, składająca się z samych dworów, a tem samem różniaca się ubiorem od ludu wiejskiego, nie daje żadnego powodu do mieszanja obrządków. Kościół więc unicki zostaje dotychczas w pokoju wyznania swego“¹⁰⁷.

Ks. Józef Sajkiewicz, proboszcz unicki parafii tyszowieckiej informuje gubernatora lubelskiego pismem z dnia 22 IX 1864 r., że najwięcej osób zmieniło swój obrządek w r. 1864 z tego powodu, iż „w mieście Tyszowcach rozeszła się wiadomość, jakoby Wysoki Rząd zamyślał unitów zagnać na wyznanie rosyjskie“¹⁰⁸.

Podług pisma ks. L. Kalińskiego, proboszcza unickiej parafii Chłopków, skierowanego do gubernatora lubelskiego w dniu 25 IX/7 X 1864 r. (nr 63) parafia ta pomiędzy rokiem 1818 a 1830 poniosła wielką stratę na skutek przejścia z obrządku unickiego na łańciski przeszło 800 osób¹⁰⁹.

W r. 1861 trzy osoby w Krupem przyjęły obrządek łańciski, „aby uniknąć prześladowań od całej wioski“¹¹⁰.

Po stłumieniu powstania styczniowego na ziemiach zaboru rosyjskiego, w urzędach usunięto całkowicie używanie języka polskiego. Zarząd spraw greckounickich Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych pismem do gubernatora lubelskiego z dnia 6/18 VII 1864 r. (nr 8630/338) polecił przyspieszenie śledztwa w kwestii nieprawnego przejścia wielu unitów z parafii wojsławickiej i tyszowieckiej. Szczegółowa relacja i opinia ma być ułożona w jęz. rosyjskim¹¹¹. Pomimo stosowania bezwzględnego systemu rusyfikacji, pisma

¹⁰⁶ Tamże k. 55—56, 59—59 v. Dokładnej daty tych doniesień nie da się ustalić. Miały one miejsce pomiędzy wrześniem 1839 r. a marcem 1841 r.

¹⁰⁷ Rz. G. L. Akta administr. nr 411, 412, dawna sygn. 5. G. 64 nr 411 k. 165, nr 412 k. 82.

¹⁰⁸ Tamże nr 412 k. 91.

¹⁰⁹ Tamże k. 132.

¹¹⁰ Tamże k. 225.

¹¹¹ Tamże posz. 2 k. 6.

urzędowe sporządzane w jęz. rosyjskim nie są wolne od polonizmów. Aleksander Pisarew w piśmie do gubernatora lubelskiego z dnia 12/24 VIII 1841 r. prosi go osobiście *porozumiet'sia* zamiast *dogorowit'sia* lub wojti w sogłaszenije. W innym piśmie z kwietnia 1842 r. czytamy, że wyjaśnienia Billewicza w tej sprawie są tylko *izworotom* zamiast *uwiortkoj*; w piśmie z dnia 5/17 V 1843 r. o powodach *pobudiwszych pomianutago* *provinciata k takowomu postuple-niju* zamiast *powiedieniju*¹¹².

Charakterystyczny jest list prawosławnego Wincentego Pławskiego: „Ukończywszy więc w Żyrowicach 2-gi oddział seminarii, a nie mając powołania do kapłaństwa, puściłem się w służbę hrazdanską. Po wielu usiłowań i starań, dostałem się do konsystorza, gdzie, zjednawszy względy naczalstwa, zostałem w prędkim czasie oprzedzielonym w sztacie, chociaż z pensją małą, jako to za 50 RS, z czego i po dziś czas muszę się utrzymywać w przeżyciu i odzieniu“¹¹³.

3. AKTA KANCELARII GUBERNATORA LUBELSKIEGO

Polityka kościelna rządu zmierzająca do likwidacji unii znajduje wyrażne odbicie w tym zespole akt. Ważną datę stanowi tu rok 1875, kiedy to nastąpiło zniesienie unii na terenie diecezji chełmskiej. Okres przygotowawczy do tego stanowią lata 1866—1875. Wzmagają się wtedy antagonizmy na tle wyznaniowym.

W akcji „oczyszczania“ nabożeństwa unickiego od „innowacji łacińskich“ rząd znalazł gorliwych wykonawców w osobach parochów sprowadzanych z Galicji. Ci, wzywani przez gubernatora siedleckiego i mianowani na stanowiska duszpasterzy na terenie unickiej diecezji chełmskiej, przechodzili nielegalnie przez granicę.

Pismem poufnym z dn. 29 X 1867 r. (nr 75) naczelnik zawichojskiego okręgu celnego prosił zarządzającego tomaszowską komorą celną o instrukcję, jak w takich wypadkach ma postępować. Namiestnik wydał decyzję, by kapłanom nie czynić przeszkód (*propuskat'*), o ile po uprzednim porozumieniu z gubernatorem okaże się, że istotnie zostali przezeń wezwani, pozostałych zaś mieszkańców Galicji nie wpuszczać bez dokumentów (*zakonných widow*)¹¹⁴.

Podług poufnego raportu burmistrza m. Zamościa złożonego naczelnikowi pow. zamojskiego w dn. 8 I 1868 r. (nr 1) mieszczanie Iwan Marcinkiewicz i Paweł Paluchowski mieli oświadczyć, że jeśli paroch po mszy św. nie będzie bił się w piersi mówiąc przy tym „Baranku Boży“, o ile nie będzie dzwonienia, gry na organach i kazań w języku polskim, zaniechają chodzenia do cerkwi. Gubernator lubelski w styczniu 1868 r. informuje prezesa unickiego konsystorza chełmskiego, że nadchodzą zewsząd doniesienia o używaniu w cerkwiach organów, głoszeniu słowa Bożego, śpiewie modlitw w jęz. polskim i innych nieprawidłowościach w nabożeństwie. Tego nie wolno nadal tolerować w guberni uchodzącej w Królestwie Polskim bardziej niż inne za rosyjską. Nie wiadomo czy pismo powyższe zostało wy-

¹¹² Rz. G. L. Tajne nr 7 k. 78 v., 125 v., 162.

¹¹³ Tamże nr 75, dawna sygn. 1. Ł. 1 k. 94.

¹¹⁴ K. G. L. Tajne 1868 r. nr 1 k. 2, 2 v., 4—4 v.

słane, bo na jego marginesie widnieje napis o odroczeniu aż do otrzymania zarządzenia (*Otłożit' do potuczenija rasporiażenija*)¹¹⁵.

W r. 1872 w uroczystych procesjach na święto Bożego Ciała w szeregu miejscowości kapłan niósł monstrancję i mszę św. odprawiano z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Dn. 2 VII tr. mszę św. w Chełmie odprawiał protojerej Marceli Popiel. Włościanki ze wsi Zagrody, pow. chełmskiego, parafii Deputytcze Katarzyna Marczuk (17 lat wieku), Anna Kozłowa (16 lat) oraz ze wsi Czułczyce — Katarzyna Bartoszuk (30 lat) nie chciały przyjąć Komunii z rąk tegoż administratora diecezji¹¹⁶.

Naczelnik pow. tomaszowskiego w raporcie z dn. 20 XI/1 XII 1873 r. informuje naczelnika gub. lubelskiej o oburzeniu włościan wsi Pankowa na nauczyciela Gucewicza i starostę Scirkę, którzy bez ich wiedzy a w ich imieniu złożyli podanie o przejście na prawosławie. Powstały z tego powodu fermenty. Zamierzano pobić starostę. Na wsi wołano: „Nie chcemy popa z brodą, komunikować się mlekiem lub serwatką“¹¹⁷. Tenże Gucewicz we wsi Tarnawatce namawiał ludność, aby przyłączyła się do prawosławia, lecz bezskutecznie. Pomimo to wymienił nazwiska 13 włościan, którzy wcale nie chcieli porzucić unii¹¹⁸. Naczelnik pow. tomaszowskiego w raporcie do naczelnika gub. lubelskiej z dn. 24 XI/6 XII 1873 r. wyraża opinię o skompromitowaniu na skutek tego sprawy, co znajdzie rozgłos wśród unitów w dalszym terenie¹¹⁹.

Do poważnych rozruchów doszło w r. 1874 w Hrubieszowie i Grabowcu. Parafianie niezadowoleni z mianowanego w r. 1872 parocha Michała Decykiewicza, przysłanego z Galicji, nie uczęszczają do cerkwi, zbierają się codziennie na modlitwę w domach prywatnych. Takie zebranie wykryła straż ziemską w domu mieszczanina Piotra Smala. Gromadzą się też w domach Łukasza Zinia, Iwana Kalinowicza, Fiodora Olichwira, Andrzeja Pirogowicza i Onufrego Balickiego. Śpiewają pieśni katolickie, czytają Ewangelię w jęz. polskim¹²⁰.

W m. Włodawie i w siole Różance pow. włodawskiego w październiku 1874 r. ludność greckounicka wszczęła rozruchy. Kapłani miejscowi ratowali się ucieczką. Ich mieszkania zostały zdemolowane przez parafian. W tych zaburzeniach udział biorą głównie kobiety, które gromadząc się tłumnie przy cerkwi, śpiewają różańce polskie. Gdy się ukazuje ktoś ze sfer rządzących, proszą, by nie łamano ich wiary, przywrócono im poprzednich kapłanów¹²¹. Do Włodawy wysłano dwa szwadrony husarów i batalion piechoty. Podług ściśle poufnego raportu naczelnika pow. chełmskiego do naczelnika gub. lubelskiej z dn. 19 października 1874 r. (nr 85) stan kwestii unickiej w pow. włodawskim jest „bardzo niedobry“. Naczelnik opiera swoją opinię na informacjach protojereja Hoszowskiego, Sidorskiego i naczelnika pow. włodawskiego. Tam się ujawnia spisek i opozycja. Obawia się więc, by i na jego terenie nie okazało się coś „nieprzyjemnego“, zwłaszcza w parafiach Świerżach, Sawinie i Wojsławicach¹²².

¹¹⁵ Tamże k. 11, 17.

¹¹⁶ Tamże k. 12—12 v., 13, 14, 14 v., 1872 r. nr 147 k. 16—16 v., 20—20 v.

¹¹⁷ Tamże 1873 r. nr 15 k. 19—19 v.

¹¹⁸ Obecnie w pow. tomaszowskim.

¹¹⁹ K. G. L. Tajne 1873 r. nr 15 k. 20—20 v., 22.

¹²⁰ Tamże 1874 r. nr 17, nr 103 k. 2, nr 4716 k. 3—3 v.

¹²¹ K. G. L. Tajne 1874 r. nr 24 k. 5—5 v.

¹²² Tamże k. 7 v.

W kilka dni potem, dn. 25 X naczelnik pow. chełmskiego Jemcow informuje, że nie ustały dotąd w jedenastu parafiach rozruchy, których administracja powiatowa nie może zlikwidować. W niektórych cerkwiach tłum pomała ikonostasy i zdemolował wnętrza. Świątynie są w dzień i w nocy obleżone przez lud, który zachowuje się spokojnie lecz jest głuchy na namowy. Przedwczoraj generał-gubernator był w Siedlcach. Wtedy też wojska weszły do Włodawy. Niczego jeszcze nie zrobiono. Na skutek takiej bierności zarzewie może ogarnąć, pisze naczelnik powiatowy, i nasz teren¹²³. Tenże naczelnik pow. chełmskiego wysłał dn. 29 X 1874 r. do szefa kancelarii gubernatora lubelskiego telegram donoszący, że zaburzenia przeniosły się na północ i ujawniły się w sześciu parafiach pow. bialskiego. W powiecie chełmskim wszystko jest pomyślnie¹²⁴.

Użycie oddziałów zbrojnych w powiatach włodawskim i bialskim złamało opór. Niektóre parafie już prosily o przebaczenie¹²⁵. Delegacja od parafian wsi Hola, pow. włodawskiego, prosiła w Chełmie wydalonego parocha Gwozdowicza o powrót do parafii. Przybył też do Włodawy wypędzony stamtąd paroch Ferencewicz. Nie na długo jednak. Parafianie włodawscy trwali w oporze. Ferencewicz powrócił do Chełma¹²⁶.

Doszło do wiadomości warszawskiego generał-gubernatora, że z polecenia naczelnika gub. lubelskiej naczelnik pow. krasnostawskiego zachęca unitów do złożenia pisma na imię Jego Cesarskiej Mości z wyrażeniem uczuć wiernopoddanych („adresu“). Wielu z namawianych mniemając, że żąda się od nich podpisów w celu zmuszenia do przyjęcia prawosławia, zamierza prosić o pozostawienie ich w rzeszy unitów. Podpułkownik Bohengardt w rozmowie z kapłanem parafii stężyckiej Dymitrem Wołoszakiem zapewniał, że tamtejsi parafianie podpiszą nie tylko pismo wiernopoddające, lecz i akt o przyłączenie ich do prawosławia. Twierdził, że rząd jest przeciwny tej akcji i rzekomo odmówił tego unitom na Podlasiu. Gen.-Gubernator poleca wstrzymanie akcji podpisywania pism wiernopoddanych. Nakazuje równocześnie powiadomić Bohengarda, aby na przyszłość wstrzymywał się od takich wyjaśnień¹²⁷.

Naczelnik gub. lubelskiej w piśmie do warszawskiego generał-gubernatora z dn. 18 II 1875 r. (Nr 1875) stanowczo zaprzecza, jakoby wydawał zarządzenia w sprawie zbierania od ludności aktów wiernopoddanych. Zapewnia, że administracja żadnych kroków w tym kierunku nie czyniła. Inicjatywa pochodziła od samych gmin, po odczytaniu na zgromadzeniach wyrażonej w dodatku nadzwyczajnym do *Dziennika Warszawskiego* z dn. 30 VII 1874 r. woli cesarskiej. Stało się to zapewne za radą kapłanów i nauczycieli szkół wiejskich¹²⁸.

W pierwszych miesiącach 1875 r. parafie wysyłają delegacje z oświadczeniami o chęci przyłączenia się do Kościoła prawosławnego. Takie deklaracje złożyły parafie chodywaniecka i szlatyńska (64 podpisy reprezentujące 1725 osób), gradysławicka i pieniańska (80 parafian od 1780 osób), telatyńska (102 delegatów od 2465 parafian), delegaci gmin: Majdana Górnego, Tarna-

¹²³ Tamże k. 16.

¹²⁴ Tamże k. 17.

¹²⁵ Tamże k. 20.

¹²⁶ Tamże k. 32, 48.

¹²⁷ K. G. L. Tajne 1875 r. nr 11 k. 10, 15.

¹²⁸ Tamże k. 11 v.

watki, Czerkas, Dołhobyczowa o przyłączenie się do prawosławia 6748 osób, gminy poturzyńskiej i tyszowieckiej o przyjęcie 6393 osób. Nadto zadeklarowali przyjęcie prawosławia członkowie parafii komarowskiej, śniatyckiej, trzech parafii gm. Kotlicy, parafii łosinieckiej i tomaszowskiej. Wszystkie 30 parafii w pow. tomaszowskim przyłączyły się do prawosławia. Podpisało deklaracje 27435 osób¹²⁹. Powyższe liczby nie powinny nas wprowadzać w błąd. Stosowano wobec unitów przymus jawny lub zamaskowany. Wydaje się bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że całą akcję „dobrowolnych“ zgłoszeń o chęci porzucenia unii organizowały władze lokalne na zlecenie rządu zaborczego.

W źródłach znalazła odbicie niechęć parochów zjednoczonych z Kościołem prawosławnym ku osobom duchownym przybyłym z Galicji. Naczelnik pow. janowskiego w raporcie poufnym do naczelnika gub. lubelskiej z dnia 18 III 1875 r. pisze o nienawiści żywionej przez parocha Skrobańskiego do administratora diecezji M. Popiela. Liczni kapłani rdzenni mieszkańcy tej ziemi, głośno narzekają na ucisk. Mówią, że, jeśli Popiel po zjednoczeniu z Kościołem prawosławnym będzie miał wpływ na rządy diecezji wielu opuści swoje placówki¹³⁰. Do naczelnika pow. biłgorajskiego przybyła delegacja parafian zamchowskich i różanieckich z prośbą o wyznaczenie dla nich kapłanów z Rosji. O to samo starali się też mieszkańcy parafii chmieleckiej, majdan-księżpolskiej i solskiej. Bez porównania większe nadzieje pokładają w popach przybyłych z Rosji niż w świeżo zjednoczonych z Kościołem prawosławnym spośród duchowieństwa miejscowego, tym bardziej zaś z Galicji¹³¹.

Unicy, chcąc uniknąć wpisania swych dzieci do ksiąg metrycznych ludności prawosławnej, przedzierają się do sąsiedniej Galicji, do Sokala, gdzie zwracają się do księdza rzymskokatolickiego i od niego otrzymują metryki chrztu¹³².

Naczelnik Lubelskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii w piśmie do gubernatora lubelskiego z dnia 30 III 1876 r. (nr 730) stwierdza, że upór unitów przybiera coraz większe rozmiary. Wielu mniema, że w bliskiej przyszłości będzie ogłoszona całkowita wolność wyznaniowa z pozwoleniem przejścia z prawosławia na katolicyzm. Natomiast naczelnik pow. hrubieszowskiego w raporcie poufnym do naczelnika guberni lubelskiej z dnia 8 V 1876 r. (nr 44) informuje, że nie potwierdziła się wieść o powyższych pogłoskach krążących wśród ludności¹³³.

Wasył Cesienczuk, po przeczytaniu protokołu z dnia 14/26 III 1877 r. zaznaczył, że nie przyniesie dziecka do chrztu według obrządku prawosławnego. Podobne oświadczenie zgłosił również Siemion Cesienczuk¹³⁴.

Manifest tolerancyjny z dnia 30 IV 1905 r. spowodował masowy powrót „opornych“ unitów na katolicyzm. Prawosławny biskup lubelski, wikariusz diecezji chełmsko-warszawskiej, słynny Eulogiusz powiadał dnia 2 V 1905 r. gubernatora lubelskiego o podnieceniu mas w os. Grabowcu, pow. hrubieszowskiego, jakie się ujawniło po ogłoszeniu manifestu tolerancyjnego. Tłumy snują ulicami, łącz wiare prawosławną i wszystko co rosyjskie. Śpie-

¹²⁹ Tamże k. 16—16 v., 17—17 v., 24, 31—31 v., 34, 35, 36, 38, 39.

¹³⁰ Tamże nr 14 k. 37 v.

¹³¹ K. G. L. Tajne 1875 r. nr 27 k. 6 v. —7.

¹³² K. G. L. 1876 r. nr 57 k. 1—1 v., 13, 16 v., 44, 54, 56.

¹³³ Tamże k. 1—1 v., 13.

¹³⁴ Tamże k. 54, 56.

wają polskie pieśni rewolucyjne. Wielu sterroryzowanych udało się do kościoła i złożyło przysięgę, że nigdy nie przekroczą progu cerkwi prawosławnej¹³⁵. Dnia 6 maja 1905 r. naczelnik pow. hrubieszowskiego przesłał gubernatorowi lubelskiemu telegram szyfrowany informujący, że ok. dwóch tysięcy „opornych“ Hrubieszowa i wsi okolicznych oświadczyło miejscowemu księdzu o chęci przyjęcia katolicyzmu¹³⁶.

Akta kancelarii gubernatora lubelskiego, zawierają liczne oskarżenia katolików o zmuszanie prawosławnych do przejścia na katolicyzm ze stosowaniem gróźb i gwałtu¹³⁷. Jednakże podług poufnego raportu naczelnika pow. chełmskiego, przesłanego gubernatorowi lubelskiemu dnia 10 V 1905 r., od chwili ogłoszenia ukazu tolerancyjnego nie nadeszły żadne doniesienia ani urzędowe ani prywatne o jakichkolwiek przymuszaniach prawosławnych do przejścia na katolicyzm, o gwałtach czynionych przez katolików wyznawcom prawosławia¹³⁸.

Bardzo ciekawe wiadomości zawiera pismo gubernatora lubelskiego do warszawskiego generał-gubernatora z dnia 15 V 1905 r. (nr 36). Spokój został naruszony pod wpływem propagandy zagranicznej i agitacji miejscowej. Wśród ludności kolportowano przestępcze odezwy drukowane. Szerzono nie-dorzeczne pogłoski o gwałtach na tle waśni religijnych, o przyjęciu katolicyzmu przez cesarza i cesarzową, o przywróceniu niepodległej Polski itp. Propaganda łańciska po ogłoszeniu manifestu ożywiła swą działalność. Natomiast duchowieństwo prawosławne wykazało brak przygotowania do walki z katolicyzmem. Przywykło ono jeszcze w czasach unickich do korzystania w sprawach wiary ze wsparcia administracji i policji. Pod tą osłoną w ciągu długich lat nic nie robiło albo bardzo mało dla stworzenia nieodłącznej więzi duchowej b. unitów z Kościołem Wschodnim¹³⁹.

Naczelnik pow. zamojskiego informuje dnia 26 X 1905 r. gubernatora lubelskiego, że w powiecie przeszło 10 000 osób odpadło od prawosławia i te przejścia trwają dotąd¹⁴⁰. Według raportu naczelnika pow. chełmskiego do gubernatora lubelskiego z dnia 9 VIII 1905 r. w pow. chełmskim przeszło na katolicyzm 13 255 osób, w tym w samym Chełmie 2 000 osób¹⁴¹. Masowe przejścia na katolicyzm w guberni lubelskiej dokonywały się w 151 miejscowościach z ludnością mieszaną katolicką i prawosławną, w 55 z ludnością składającą się wyłącznie z „opornych“ (unitów) i w 35 — z ludnością prawosławną¹⁴².

Dnia 30 IV 1905 r. rozpoczął biskup lubelski Franciszek Jaczewski wizytację wschodnich powiatów guberni: biłgorajskiego, hrubieszowskiego, zamojskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego i chełmskiego. Wszędzie owacyjnie i tłumnie witał go lud ze szlachtą miejscową na czele. Wznoszono wspaniałe bramy udekorowane flagami. W miastach balkony ozdabiano obrazami, dywa-

¹³⁵ Tamże 1905 r. nr 6a k. 1-1 v.

¹³⁶ Tamże k. 8 v.

¹³⁷ Tamże nr 162¹ k. 25-25 v., 26 v., 28, 30, 34, 41, 49 v., 51, 54, 59, 64, 67, 68-68 v., 72, 76, 77-77 v., 79 i in.

¹³⁸ Tamże k. 16.

¹³⁹ K. G. L. Tajne 1905 r. nr 6a k. 41.

¹⁴⁰ Tamże nr 246 k. 9 v.

¹⁴¹ Tamże nr 162¹ k. 176-176 v.

¹⁴² Tamże 1908 r. nr 34 k. 282 v.

nami, zielenią, kwiatami. Przy wjeździe biskupa do Chełma zgromadziło się 15 banderii, liczących razem ok. 1 700 jeźdźców w ubiorach narodowych¹⁴³.

Pismo urzędowe stwierdza, że działalność duchowieństwa katolickiego, mająca na celu pociągnięcie prawosławnych do katolicyzmu, wyrażała się głównie w kazaniach, zresztą bardzo powściągliwych i umiarkowanych¹⁴⁴.

4. AKTA PRAWOSŁAWNEGO KONSYSTORZA CHEŁMSKIEGO

Antagonizmy na tle różnic wyznaniowych w diecezji chełmskiej zaostrzyły się po likwidacji unii a zwłaszcza w pocz. XX w. Charakterystyczne jest pismo parocha parafii koroszczyńskiej Stefana Hruszki („Gruszka“) do dziekana (*blagocinnogo*) 2-go okręgu białskiego Michała Wachowicza z dnia 16 IV 1903 r. (nr 41). Omawia on postawę „opornych“ wobec prawosławnych. Dawniej spokojni, obecnie śmiało oświadczają, że wkrótce zostaną tu panami, prawosławni zaś będą wypędzeni. Szkoły rosyjskie będą zamknięte i obrócone na karczmy. W sposób wyzywający mówią „oporni“: spróbuj teraz mnie nazwać „kalakutem“. We wsi Samowiczach zbierają się „oporni“ w nieznanym celu w nocy w domu włościanina Marczuka. Z tego powodu włóścianie wsi Koroszczyzny otoczeni zewsząd wsiami zamieszkałymi przez „opornych“ znajdują się w stanie panicznego lęku. Ostatnie dwie noce nie spali lecz czuwali w obawie przed „opornymi“. W dzień skupiają się w grupach i omawiają aktualne wydarzenia. Starzy zestawiają nastroje trwogi z tymi, jakie się zaznaczyły w 1863 r. przed „buntem“ (*miatieżom*) polskim¹⁴⁵.

Co oznacza wzmiankowany wyżej termin „kalakuci“? Nie znajdujemy tego słowa w encyklopediach i w słownikach. Było to używane przez prawosławnych pogardliwe przezwisko na katolików, pochodzące może od słowa „kalikować“ przy grze na organach.

Warszawski generał-gubernator Skałon w piśmie do prawosławnego biskupa lubelskiego Eulogiusza z dnia 7 X 1905 r. (nr 20288) nawołuje go do pogodzenia się z faktem bezpowrotnego przejścia na katolicyzm przeszło stu tysięcy „opornych“ i niezdecydowanych¹⁴⁶. Liczbę „opornych“ określa sekretarz konsystorza chełmskiego w piśmie do kancelarii nad-prokuratora Synodu z dnia 27 II 1908 r. (nr 1703) na 80 tysięcy. Jest to liczba bardzo pomniejszona. Ci tylko byli uważani za prawosławnych, istotnie zaś do nich nie należeli. Gdyby nie istniał zakaz przechodzenia z prawosławia na inne wyznania, przyjęliby katolicyzm jeszcze przed trzydziestu laty, czyli podczas zniesienia unii¹⁴⁷.

W okresie od 30 IV 1905 r. do grudnia 1907 r. według danych urzędowych przeszło na katolicyzm w guberni lubelskiej 43 355 osób, w siedleckiej — 75 923, razem 119 278 osób¹⁴⁸.

UWAGI KOŃCOWE

Opisane przeze mnie archiwalia lubelskie do historii unii kościelnej w Polsce nie wyczerpują całości przechowywanych w Lublinie materiałów.

¹⁴³ Tamże k. 284.

¹⁴⁴ Tamże k. 289.

¹⁴⁵ K. Ch. pr. Rep. 75b, 1248, 1746, II, 50.

¹⁴⁶ Tamże 1—34, dawna sygn. nr 66 k. 19 v.

¹⁴⁷ Tamże 1—374, dawna sygn. nr 397 k. 5—5 v.

¹⁴⁸ Tamże k. 3 v. —4.

Nie uwzględniłem zbiorów tutejszego Archiwum Diecezjalnego (Konsystorza rzymskokatolickiego, Kurii biskupiej, Kapituły katedralnej), rękopisów księgozbiorów lubelskich, Biblioteki KUL, Biblioteki im. H. Łopacińskiego, Seminarium duchownego o cechach źródeł archiwalnych.

Ze zgromadzonych w różnych urzędach ksiąg i fascykułów mnóstwo za-
bytków przeszłości uległo zniszczeniu. Powodowały je nie tylko klęski żywio-
łowe, działania zbrojne, pożary lecz również grabieże, chciwość, niedbalstwo,
lekceważenie pomników kultury narodowej i inne czynniki.

W r. 1911 antykwariusz petersburski Kotow ogłosił w jednym ze swych
katalogów, że ma do sprzedania 180 dzieł *po rymko-katolickieskoj religii* za
lata 1852—1871. Wśród nich były akta o zesłaniu księży za okres lat 1853—
1869 oraz akta dotyczące klasztorów katolickich za lata 1852—1868¹⁴⁹.

Prawosławny biskup mohylewski Paweł Dobrochotow, zajmując przedtem
stanowisko profesora a następnie rektora seminarium, grasował i szperał po
bibliotekach i archiwach skasowanych klasztorów katolickich. Łupy swe
jeszcze za życia w r. 1897 ofiarował bractwu św. Ducha w Wilnie. Po śmierci
biskupa jego spadkobiercy część tych druków i rękopisów sprzedali, inne zaś
ofiarowali do Biblioteki Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu. Zbiory
powyższe, jak zaznacza oficjalne wydawnictwo akademii z r. 1914, „prawie
w całości dotyczą historii Kościoła w XVI—XVII wieku. Wśród dyplomów
oraz innych akt w ilości dochodzącej do 3 000, znajduje się oryginał aktu
synodu biskupów ruskich odbytego w Brześciu w r. 1591, szereg dyplomów
królów polskich, bulle papieskie itd. Wiele pojedynczych akt oprawiono
w jedną całość. Razem z tomami inwentarzy oraz innymi oficjalnymi doku-
mentami stanowią one starannie dobrane archiwa niektórych klasztorów ka-
tolickich“¹⁵⁰.

Summariu m

DE LUBLINIENSIBUS ARCHIVALIBUS, QUIBUS RES GESTAE RUTHENORUM UNIONIS CUM ECCLESIA ROMANA IN POLONIA ILLUSTRANTUR

Res, quae ad illam unionem Ecclesiarum in Polonia spectat, varia est, multis ac diversis
scatet formis, quae ad singularium hominum societatisque vitam referuntur. Quae Ecclesiarum
unio etiam res publicas redolebat.

Cum res unionis Ecclesiarum inter omnes quoque nationes magni sit momenti, sequitur,
ut plurima eius documenta non solum in nostris archivis verum etiam extra Poloniae
fines sicuti in magnis terris Russorum Consotiationis Consilliorum atque in Archivo Vaticano
inveniantur.

Breves hae descriptiones illustrare volunt res, quibus innituntur documenta quae ad
unionem Ecclesiarum investigandam spectant, quaeque regionum Lubliniensium sunt et in
Archivo Publico Palatinatus Lubliniensis conservantur. Deinde Auctor ordine disserit de
singulis archivalibus, quae exstant temporum ante et post dilaceratam Poloniam.

Temporibus, antequam Poloniae terrae dilaceratae erant, elementorum clades, bellici
motus, incendia, pestes, rapinae non solum multos homines sed etiam plurima corporea
et cultus humanitatisque bona, nedum singula documenta et collectiones archivalium
sustulerunt.

Collecta acta Ioannis Wasilkiewicz (an. 1645—1669), publici Sedis Apostolicae notarii, exhibent
plura vetustiora ab an. 1520 orta apographa documenta. Quorum actorum praecipua

¹⁴⁹ J. U s s a s : Z dziejów grabieży s. 61.

¹⁵⁰ Tamże s. 202—203.

propria ac singularia exeunte an. 1667 orta sunt, dicuntque interalia clerum ritus Latini decretis Sedis Apostolicae non obtemperasse decimasque ab orientalibus Ecclesiae Romanae unitis exegisse.

In coetu actorum Chelmensis et Brestiensis Consistorii Eccl. Rom. unitorum peculiari mentione digna videntur archivalia, ab an. 1715 prodeuntia, visitationes et inventarios ecclesiarum amplectentia. Quibus voluminibus etiam documenta saec. XVI/XVII illustrantia citantur vel compendiose traduntur. Quae fuerit fortuna constitutae cum Ecclesia Rom. unionis — multae gravesque memoriae patentes in libris integrarum descriptionum, vulgo ingrossationum, ab Chelmensi Consistorio conditis variaque acta ac documenta exhibentibus abunde docent.

Praestans vero genus fontium historiae sunt acta atque annales monasteriorum patrum Basilianorum Albae Ducalis et Samoscii degentium.

Multorum documentorum, duabus magnis sectionibus constans, ex Archivō Musei Orientalis fidei eiusdemque archeologici ad Chelmensem fraternitatem, cui Deipara est index, schismatica Russorum professionis pertinens liber depromptus (an. 1882) exhibet praeter alios: nuntium de tumultu propter religionis rixas Mohyloviae an. 1618 facto, de occiso an. 1623 sancto Iosaphato Kuncevicio Polociensi archiepiscopo Eccl. Rom. unito, praebetque partem vitae scriptae Iosephi Velamini Rutschii metropolitae Eccl. Rom. uniti (1573—1637), deinde acta quae spectant ad civium eorundem sodalium religionis motum an. 1636 Massoviae excitatum, tum acta initae unionis ecclesiasticae acceptaeque an. 1614 ab Crasnostaviensibus oppidanis ac nuntiat de Petri Mohilae archimandritae Kioviensis et Hulevicii Wojutyński infestationibus, Iacobique Sussae episcopi allegit elogium...

Eadem complexione actorum initae unionis in Chelmensi consistorio asservatus diarius liber a Philippo Feliciano Sumborscio Chelmensi episcopo conditus, sinceram rerum gestarum memoriae prae se fert fidem.

Praeter ecclesiasticorum actorum complexiones scientiae investigatori incumbendum est in archivalia profana uti in volumina Lubliniensis Regiminis Gubernatorii (1836—1866) et Tabularii Gubernatorii Lubliniensis (1866—1915).

Agrime actorum Lubliniensis Regiminis Gubernatorii contentae relationes Wołowski an. 1838—1856, ambitus Hrubieszoviensis publici legati, notant quid plebs quidque unitus clerus de rebus publicis senserint. Quae tamen relata acri scientiae iudicio subicienda sunt.

Quamquam summa vi Russi intendebant, ut omnia sua mente afficerent et imbuerent, tamen eorum acta publica Russa lingua confecta subinde Polona sapiunt.

Regiminis Russorum in re ecclesiastica studia, quae eo tendebant, ut reliquiae cum Eccl. Rom. unionis delerentur, etiam in acta publica tabularii Gubernatorii Lubliniensis redundant. Veri simile esse videtur multorum negotia, quasi sua sponte publice nomen dederint, se unionem cum catholicis deseruisse, iussu occupantis regiminis Russorum a locorum magistratibus esse constituta.

Horum temporum acta alieno quodam animo feruntur in sacerdotes ex Galicia Polona advenientes.

Cum igitur an. 1905 in imperio Russico tenuis in fidei professione libertas orta esset, plurimi homines olim ad profitendam Russorum schismaticam religionem coacti, ad pristinam cum Rom. Ecclesia unionis fidem reverterunt. Ea de causa sienti magistratus qui praeerat districtui Samoisciensi die 20 octobris an. 1905 gubernatorem Lubliniensem certiore facit, in suo districtu plus decem hominum milia, paucis mensibus elapsis, ab Russica professione defecisse.

In hac commentatione scribenda non habita est ratio collectionum Archivi dioecesei Lubliniensis nec codicum bibliothecarum Lubliniensium: Bibliothecae Summi Catholici Lycei Lubliniensis (KUL), Bibliothecae Sacri Seminarii et Bibliothecae nomine H. Łopański ornatae.